



NR 4 (637)

Czytelnia
dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 24.02.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ARRIVA OPUSZCZA BIESZCZADY



Od lipca 2017 r. Arriva Bus Transport likwiduje oddział w Bieszczadach. Mieszkańcy Bieszczad na wakacjach pozostaną bez komunikacji publicznej, jeśli samorządowcy nie znajdą rozwiązania. Inni przewoźnicy już teraz mówią, że wszystkich linii autobusowych na pewno nie przejmą.

Transport w Bieszczadach nie jest rentowny. Przewoźnicy przekonują, że od lat ponoszą straty, bo trasy są trudne, drogi nie najlepsze, autobusami jeździ zbyt mało ludzi, a mniejsi przewoźnicy zabierają im sprzed nosa klientów, podstawiając swojebusy 5 min. przed odjazdem.

- Wiele lat walczyliśmy o utrzymanie oddziału bieszczadzkiego optymalizując koszty połączeń, walczyliśmy o pasażerów. Niestety oddział bieszczadzki przynosił straty, a sytuacja stała się pogłębiała – informuje Joanna Parzniewska, rzecznik prasowy spółki Arriva Bus Transport Polska w Toruniu. – Praktycznie z roku na rok strata była o 100 proc. wyższa.

Rzeczniczka Arrivy podkreśla, że decyzja, którą podjęło kierownictwo była bardzo trudna, ale jest nie-

odwołalna. – Czujemy odpowiedzialność za pasażerów i za pracowników, dlatego naszą decyzję ogłosiliśmy już w lutym, a wygaszenie połączeń nastąpi 30 czerwca.

Samorządowcy muszą rozmawiać

Arriva, która jest głównym przewoźnikiem na terenie Bieszczadów, od dawna próbowała likwidować nierentowne dla niej linie, jak połączenie z Ustrzyk Dolnych do Przemyśla – co wywoływało protesty mieszkańców i burmistrza. Jednak tak radykalną decyzją o całkowitym odejściu z bieszczadzkiego rynku transportowego samorządowcy są zaskoczeni.

- Nikt nas oficjalnie nie informował o zamiarach firmy, ale sprawa była poruszona na ostatniej sesji przez sołtyskę z Czarnej Góry. Będę na spotkaniu w tej sprawie w Ustrzykach – mówi Bogusław Kochanowicz, wójt Czarnej. – Jednak od dawna głośno się mówiło o tym, że transport wymagał gwałtownych zmian, a na niektóre linie trzeba było puścić mniejsze busy.

Z tą opinią zgadza się wójt Lutowski Krzysztof Mróz. – Bieszczady to specyficzny teren. Latem, kiedy w górach jest mnóstwo turystów, to w Ustrzykach Górnych nie

c.d. na s. 3

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Niespokojny duch od Sambora – Mieczysław Barlewicz



Czytaj s. 8

Każdy z uczestników strajku ustrzyckiego, to odrębna opowieść o barwnych, bieszczadzskich losach. Niektórzy są szeroko znani jako legendarni „bieszczadnicy”, inni pozostają anonimowi. Kim był Mieczysław Barlewicz z Leska – pierwszy według alfabetu na sporządzonej przeze mnie liście?

XXX Bieszczadzki Bieg Lotników przeszedł do historii



Czytaj s. 14

Aleksandra Fundanicz z Ustrzyk Dolnych oraz Dmytro Kozaczuk w Ukrainy zostali zwycięzcami XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Zawody odbyły się na trasach biegowych im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej.

NOWOŚĆ! PELLET 6 mm

Komfort, czystość i wygoda

- > wydajny, ekologiczny,
- > surowiec najwyższej jakości,
- > pakowany w worki 15 kg lub big-bagi.

Tel. 13 461 1469, e-mail: krosienko@dankros.comFundusze Europejskie
Program RegionalnyWojewódzki Urząd Pracy
w RzeszowieUnia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

Naprawa akordeonów, strojenie pianin i fortepianów.

Firma "AKORD - MAJSTER"

Czarna Góra 109/2

tel. 13 461 91 18, 536 920 111

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO43⁹⁹
10L

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGA

AC 4

GRUBOŚĆ
8MM30 LAT
GWARANCJI29⁹⁹
ZLM

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

"PROFIL"

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADYProjektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeńFREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

F.R.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.plWkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

Submisja tym razem bez rekordów

W środę 15 lutego w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów rozstrzygnięto XVIII Submisję Drewna Krosno 2017. O prawo zakupu 1097 metrów sześciennych najwyższej jakości drewna ubiegalo się tym razem 20 firm z Austrii, Niemiec, Estonii, Polski i Słowacji. Sprzedano 97 proc. oferowanego surowca.



foto: E. Marszałek

Największym zainteresowaniem cieszył się dąb, którego sprzedano ponad 600 metrów sześciennych. Dębina osiągnęła też najwyższą średnią cenę 2,5 tys. zł za metr sześcienny. Sporym wzięciem cieszył się jesion i słynny już w Europie podkarpacki jawor.

Największą pulę, prawie 334 metry sześciennie, zakupiła krajowa firma drzewna. Z kolei najwyższą cenę pojedynczej sztuki

drewna - 19 350 zł za metr sześcienny - uzyskano za rezonansową kłodę jaworową pochodzącą z Nadleśnictwa Krasiczyn.

Mimo że nie było rekordów cenowych na poszczególne kłody, to uzyskana średnia cena 2 021 złotych za metr sześcienny jest wyższa od ubiegłorocznej, co pozwala na bardzo pozytywne podsumowanie całego przedsięwzięcia - zaznacza Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w

Krośnie. - Organizacja przetargu wymaga ogromnego nakładu pracy, ale opłaca się nie tylko w wymiarze finansowym. Bardzo ważny jest dla nas motyw promocji lasów Podkarpacia, które są źródłem surowca bardzo poszukiwanego na europejskich rynkach.

Krośnieńska submisja jest jednym z najstarszych tego typu przetargów w kraju, ale obecnie ma sporą konkurencję w innych regionach. Dlatego też od ubiegłego roku zdecydowano o zmianie terminu przetargu, który wcześniej odbywał się zawsze w ostatni piątek lutego.

Drewno oferowane na submisji pochodzi z planowych cięć gospodarczych i wybierane jest spośród surowca zgromadzonego na składach przejściowych w leśnictwach, po czym przewożone jest na dwa składy submisyjne. Każda kłoda otrzymuje tu specjalny numer identyfikujący i opisana jest w katalogu submisyjnym. Przedstawiciele zainteresowanych firm mają tydzień na dokładne obejrzenie surowca i złożenie swoich ofert cenowych. Ich otwarcie przeprowadza się publicznie w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów. Nabywców poszczególnych kłód wybiera system informatyczny stworzony przez leśników kilkanaście lat temu specjalnie do tego celu.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP
w Krośnie

Dyrektor podał się do dymisji

Bieszczadzki Park Narodowy zamieścił na swojej stronie informację o naborze na stanowisko dyrektora. Dotychczasowy dyrektor Leopold Bekier podał się do dymisji.

Informacja o dymisji dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego Leopolda Bekiera pojawiła się na stronie internetowej BdPN 8 lutego.



foto: BdPN

„W związku ze złożeniem dymisji przez obecnego dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, na podstawie art. 8 c ust. 7 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2016r. poz. 2134, z późn. zm.) oraz § 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 10 lipca 2012 r. w sprawie organizacji i przeprowadzania naboru na stanowisko dyrektora parku narodowego (Dz. U. z 2012 r. poz. 839), Minister Środowiska ogłasza nabór na stanowisko: Dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego.”

Kandydaci na stanowisko dyrektora BdPN swoje dokumenty mogą składać do 3 marca, do Ministerstwa Środowiska.

paba

Uwaga! Dzikie zwierzęta!

Większość kierowców wie jakich formalności musi dopełnić po stłuczce czy wypadku samochodowym. Jednak nie wszyscy wiedzą co zrobić, jeśli dojdzie do wypadku z udziałem dzikich zwierząt. A że w naszym terenie stan zwierzyny jest wysoki, to do takich zdarzeń dochodzi dużo częściej niż w innych rejonach kraju.

Dzika zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa i odszkodowanie w ramach ubezpieczenia OC przysługuje tylko, gdy do zdarzenia drogowego doszło na terenie nieodpowiednio oznakowanym, tj. bez znaku ostrzegawczego A18b: „Uwaga! Dzikie zwierzęta!”. W ta-

również dokładnie sfotografować miejsce wypadku, oraz najbliższą okolicę. Bardzo dobrze jest mieć świadków oraz informacje z systemu Ewidencji Wypadków i kolizji Drogowych, jeśli na tym terenie dochodziło wcześniej do licznych kolizji z udziałem dzikich zwierząt.

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

leśnymi, lub hodowlanymi. Niestety, nie wszyscy kierowcy posiadają możliwość pozwolenia sobie na taką polisę. Jeśli już jednak doszło do kolizji, to oprócz zadbania o nasze roszczenia musimy pamiętać o drugim uczestniku zdarzenia. Ważną sprawą jest obowiązek udzielenia pomocy rannemu zwierzęciu. Zgodnie z polskim prawem, kierowca który potrącił zwierzę, powinien udzielić mu pomocy lub zawiadomić odpowiednie służby. Może to być funkcjonariusz policji, straży miejskiej, weterynarz czy przedstawiciel nadleśnictwa lub koła łowieckiego. Jeśli zwierzę zginie na miejscu, to taka informacja również powinna trafić do wspomnianych służb, gdyż jego ciało pozostawione na drodze czy poboczu stanowi poważne zagrożenie dla innych kierujących. Najważniejszą radą, aby uchronić się przed tego typu wypadkami jest oczywiście ostrożność i zdrowy rozsądek na drogach w terenach leśnych lub polnych, gdzie wtargnięcie dzika, sarny czy jelenia na jezdnię jest bardzo prawdopodobne.

Darż Bór.

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Ewelina Strzała z Lutowisk przysłała nam zdjęcia swojej ptasiej bandy. Ptaki dokarmia słonecznikiem (od Nadleśnictwa Lutowiska) słoniną, oraz kolbami z gotowym jedzeniem. Pamiętajcie, że ptaków nie należy dokarmiać chlebem - szczególnie tych pływających! Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na redakcja@bieszczadzka24.pl



Foto: M. Świerczyński

kich przypadkach można ubiegać się o odszkodowanie od zarządcy drogi, argumentując wypadek zaniedbaniem w kwestii oznakowania. Niestety, nie jest to prosta sprawa, ponieważ zarządcą drogi czyli Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad – w odniesieniu do dróg krajowych, Zarząd Województwa – dla dróg wojewódzkich, Zarząd Powiatu – dla dróg powiatowych lub wójt (burmistrz, prezydent miasta) dla dróg gminnych z zasady nie poczuwają się do winy. Dlatego zadajmy o wszelkie formalności przy zgłoszeniu kolizji. Zdecydowanie wezwijmy policję, która spise notatkę ze zdarzenia. Należy

Zanim jednak wystąpimy o odszkodowanie należy dowiedzieć się, czy wtargnięcie zwierzyny na drogę nie było spowodowane prowadzonym w tym terenie polowaniem. Wtedy dochodzenie odszkodowania jest zdecydowanie prostsze, ponieważ winę na siebie przejmuje zarządca obwodu łowieckiego, czyli koło łowieckie lub nadleśnictwo, w przypadku obwodu wyłączono (tzw. Ośrodka Hodowli Zwierzyny). Najszybszą i bezproblemową drogą uzyskania odszkodowania jest wykupienie i skorzystanie z ubezpieczenia AC, którym objęte są wszystkie szkody pojazdu wskutek kolizji lub wypadku ze zwierzętami

Nowe oświetlenie w gminie nie w tym roku?

Nawet o rok może opóźnić się wymiana starego oświetlenia w gminie na lampy LED. Radni nie zdecydowali się dokonać zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej. – Musimy dodać prawie 20 proc. kwoty przetargu, a może w przyszłości zgłosi się firma, która zaoferuje niższą cenę – argumentowali.



Fot. P. Bajda

Na początku XXIX Sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, burmistrz Bartosz Romowicz zaproponował zwiększenie budżetu o kwotę 712 tys. zł. Chodzi między innymi o pieniądze na remont dróg, wpływy z podatku od nieruchomości i pieniądze pozyskane z opłat startowych podczas XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Po stronie wydatków burmistrz Romowicz zaproponował m.in. przygotowanie dokumentacji do wniosku na wsparcie energetyki w gminach bieszczadzkiej

gospodarstw domowych oraz przeniesienie w dział gospodarka komunalna 97 tys. zł na zakup energii do oświetlenia ulic z modernizacji oświetlenia w gminie.

Wiceprzewodniczący Andrzej Steciuk poprosił o szersze wyjaśnienie tej ostatniej kwestii.

Burmistrz wyjaśniał, że zmiana wynika z zakończenia postępowania przetargowego na projekt modernizacji oświetlenia ulicznego, która wiąże się ze zmianą prognozy finansowej.

– Obecnie mamy taką strukturę

wydatków, że całość idzie na zakup energii elektrycznej. W trakcie modernizacji będzie to wyglądać tak, że wydatki na prąd się zmniejszą w części, która została zmodernizowana – wyjaśniał burmistrz. Poinformował też radnych na czym polegają stare i nowe technologie oraz to, że lampy LED, które mają być zainstalowane w gminie pozwolą nie tylko na zaoszczędzenie energii elektrycznej nawet do 80 proc., ale też poprawią estetykę miasta i zwiększą np. bezpieczeństwo

na drogach. – Z przetargu wyszła nam wyższa kwota, niż ta, która została zabezpieczona już podczas listopadowej sesji czyli 2 mln 400 tys. zł. Rzeczywisty koszt wymiany będzie znany po zainstalowaniu oświetlenia.

Przekonywał, że nie są to „ekstra pieniądze” tylko środki przeznaczone na zużycia prądu w latach 2023-24, które po modernizacji zostaną zaoszczędzone, bo teraz zostaną przeznaczone na modernizację. Według wyliczeń w okresie, w którym spłaci się inwestycja, gmina zaoszczędzi ponad 1 mln zł.

Wiceprzewodniczący Steciuk przedstawił opinię komisji budżetowej. – Opinia komisji jest negatywna, gdyż wiąże się to ze znacznym przekroczeniem proponowanej kwoty przetargu o prawie 20 procent – czytał wiceprzewodniczący. – Ponadto ze względu na fakt, że do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma, proponujemy by unieważnić przetarg i rozisać go ponownie.

Wiceprzewodniczący dodał, że według niego to nie jest tak, że te środki zostaną tylko przesunięte. – To nasze pieniądze, które mają zostać wydane na energię. Może w przyszłym roku pojawią się firmy, które zaoferują coś bardziej korzystnego. Świat się nie zawali, jeśli ogłosimy nowy przetarg – mówił i pytał dlaczego dane do przetargu były niedoszacowane.

– Dane dostaliśmy od PGE. Według nas te nowe dane też nie są do końca właściwe, ale to tylko pokazuje, że do tej pory nikt

nie pokusił się o inwentaryzację oświetlenia w gminie – wyjaśniał burmistrz. – Jeśli teraz nie ogłosimy przetargu, to wymiana oświetlenia w gminie opóźni się, a i tak nie mamy gwarancji, że zjawi się jakaś firma z niższą ofertą.

Burmistrz przekonywał, że firma daje 10-letnią gwarancję na oświetlenie, a dodatkowo zachowano wszelkie obowiązujące w prawie środki, by zabezpieczyć inwestycję. Do dyskusji włączyli się też radni PiS, którzy dopytywali dlaczego do tej inwestycji nie pozyskano środków zewnętrznych. – Poza tym powinniśmy popatrzeć jak rozwija się rynek fotowoltaiki i nad tym się pochylić. Dziś nie skorzystanie ze środków unijnych jest błędem – przekonywał radny Bogusław Pleskacz.

Przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc poparł swoich przedmówców i zaproponował by nie spieszyć się z rozstrzygnięciem przetargu. Według niego zgłoszenie się tylko jednej firmy i przekroczenie budżetu nie daje gwarancji jej powodzenia.

Radni nie przyjęli proponowanych zmian w budżecie. Propozycja została odrzucona niejednogłośnie. Przeciw uchwale zagłosował cały klub PiS oraz część radnych BSS. Wśród głosów za i wstrzymujących się byli również radni BSS.

Cała sesja na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

paba

ARRIVA OPUSZCZA BIESZCZADY

c.d. ze s. 1

mieszczą się do jednego autobusu, a zimą ten ruch jest znacznie mniejszy i wystarczyłyby busy. Nam tu potrzeba elastycznego przewoźnika, który dostrzeże ten problem – mówi wójt. – Będziemy czekać na rozwój sytuacji i na pewno przyłączymy się, i będziemy współpracować z innymi samorządami, bo jedna mała gmina niewiele sama zdziała.

Za zapewnienie transportu publicznego w województwie odpowiada marszałek województwa, za transport w powiatach odpowiadają starostowie, a w gminach wójtowie, którzy w pierwszej kolejności powinni zapewnić transport do szkół dzieciom.

– Sytuacja jest dość trudna i skomplikowana, zwłaszcza w naszym powiecie, gdzie nie funkcjonują przewozy busami na trasach lokalnych. W pierwszej kolejności musimy zapewnić zbiorowy transport do szkół dzieciom. I to zrobimy. Już pracujemy w Urzędzie Miejskim nad rozwiązaniem problemu – zapewnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Na 23 lutego zaprosiłem do Ustrzyk Dolnych wszystkich samorządowców z powiatów bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego i brzozowskiego, bo Arriva opuszcza nie tylko Bieszczady, ale również te powiaty. Zaproszenie wystosowałem również do Wojewody Podkarpackiego i Marszałka Województwa, bo to problem nie tylko nasz lokalny, ale również władz wojewódzkich. Czekamy na rozwój sytuacji.

Kto chętny?

Arriva nie jest jedynym przewoźnikiem w Bieszczadach, jednak jedynym, który jeździ cały rok na mniej uczęszczanych liniach jak np. Wołosate czy Zatwarnica.

Przewoźnicy, którzy są najbliżsi Bieszczadom i jeżdżą już np. do Ustrzyk Dolnych przekonują, że przejeżdżając tak dużej liczbę połączeń jakimi dysponowała Arriva nie jest możliwe w krótkim czasie. – Arriva ma bardzo rozbudowaną sieć połączeń, którą zbudowała na bazie Veoli i PKS. Niektóre połączenia będziemy chcieli przejąć, ale nie wiem czy wszystkie – zastanawia się Robert Hnat, właściciel firmy Transgaz Travel z Sanoka. – Na razie za wcześnie jest mówić o szczegółach. Zbieramy materiały i prowadzimy rozmowy czy wejść na rynek, który zostawia Arriva.

Kolejny przewoźnik Santur nie jest zainteresowany przejęciem całego terenu po Arrivie. – Możemy przejąć tylko pojedyncze linie, ale bardziej bylibyśmy zainteresowani sprzętem – mówi Andrzej Dobosz z firmy Santur.

Bardziej optymistyczne wieści płyną od trzeciego większego przewoźnika z Krośna. – Nasza firma jest już w Ustrzykach i chcielibyśmy przejąć inne odnogi transportowe – mówi właściciel firmy AIR BUS Krzysztof Wolan. – Czy wszystkie, to się jeszcze okaże. Czas mamy do wakacji, więc będziemy w tej sprawie rozmawiać, na pewno do Lutówki i Czarnej transport zapewnimy.

Praca tak, ale na Słowacji...

Przez wygaszenie oddziałów w Ustrzykach Dolnych, Sanoku i Brzozowie pracę straci ok. 190 osób. Kierowcy już dostali wypowiedzenia, ale Arriva zapewnia, że nie zostawi ich „na lodzie”. – Dajemy gwarancję zakorzenienia pracy zgodnie z kodeksem pracy wszystkim naszym pracownikom, oprócz tego zapewniamy pracę wszystkim kierowcom. Możemy ich skierować zarówno do pracy w Polsce, jak i na Słowacji lub w Czechach. Zapewniamy pomoc od procesu relokacji po pakiet osłonowy. Zapewniam, że każda liczba osób zostanie do pracy przyjęta. Dodatkowo działamy w porozumieniu z Urzędem Pracy, w poszukiwaniu innych rozwiązań, jeśli któryś z pracowników nie zechce skorzystać z naszych propozycji.

– Na Słowację niby niedaleko, ale to raczej nierealne przenieść się tam z całą rodziną. Najpierw poczekajmy co ustali „góra” w rozmowach. Może nowi przewoźnicy będą potrzebować kierowców – zastanawia się jeden z obecnych pracowników Arrivy.

Bieszczady odcięte

Od pewnego czasu sytuacja transportowa w powiecie bieszczadzkim stale się pogarsza. Linie likwiduje nie tylko Arriva, ale też SuperPKS. 10 lutego redakcja Gazety Bieszczadzkiej została poinformowana o likwidacji kursów na trasie Warszawa–Ustrzyki Dolne. Trasa PKS została drastycznie skrócona i od 11 lutego pospieszny autobus do Warszawy, który z Ustrzyk Dolnych wyjeżdżał o godz. 12.15, wyrusza dopiero z Sandomierza omijając nawet stolicę Podkarpacia – Rzeszów.

Wielu z mieszkańców Bieszczad zaznacza, że na długich trasach jeżdżą jeszcze inni przewoźnicy jak np. Neobus – jednak w tej firmie nie są uwzględniane niższe dla studentów. Można jednak zaoszczędzić, odpowiednio wcześniej rezerwując bilet przez internet, ale i tak nie wszystkim to odpowiada, bo Neobus do Warszawy przyjeżdża po północy.

– To jest zamknięte koło, im mniej kursów autobusów, tym mniej pasażerów. Jak nie można się dostać do cywilizacji, albo zajmuje to cały dzień, bo nie ma połączeń, to ludzie kupują samochody za 1000 zł, żeby móc funkcjonować w galopującym świecie. A jak już kupili samochód to się nie przesiadają na autobus. Jednak zostają ludzie starzy, niepełnosprawni, którzy nie są w stanie prowadzić samochodu i to właśnie ich dotyczy ten problem. Dzisiejszy problem to są zaniedbania i zaniechania z ostatniego ćwierćwiecza – likwidacja połączeń kolejowych, dalekobieżnych i na koniec likwidacja komunikacji publicznej na terenie gminy. Bez pieniędzy nie da się rozwiązać tego problemu (...) – komentuje na profilu FB jedna z czytelniczek Gazety Bieszczadzkiej.

O wynikach spotkania 23 lutego będziemy informować na www.bieszczadzka24.pl

Paulina Bajda

400 tys. na promocję

Udział w targach w Norwegii i Belgii, wydanie materiałów promocyjnych oraz organizacja międzynarodowych pikników – będą finansowane z pieniędzy, które dostała gmina Ustrzyki Dolne i słowackie Giraltovec.

Ponad 93 tys. euro, czyli około 400 tys. zł otrzyma gmina Ustrzyki Dolne i miasto Giraltovec na realizację mikroprojektu „Wspólnie promujemy regionalne dziedzictwo” w ramach Programu Interreg V-A Polska-Słowacja. Jego całkowita wartość wyniesie prawie 110 tys. euro czyli około 473 tys. złotych.

W ramach projektu gmina Ustrzyki Dolne oraz słowackie Giraltovec podejmą wspólne działania promocyjne. Projekt będzie realizowany od lipca tego roku do czerwca przyszłego roku.

Sfinansowany zostanie udział obu miast w targach zagranicznych w Norwegii i Belgii. W Ustrzykach Dolnych odbędzie się piknik promujący projekt, a w Giraltovecach piknik sportowy dla dzieci i młodzieży z obu miast.

Zaplanowano też wydanie materiałów promocyjnych gminy Ustrzyki Dolne, takich jak: albumy, mapy w postaci wydzieranek, przewodników oraz wydanie materiałów promocyjnych Giraltovec czyli m.in.: folderów, filmu, breloków itp.

To kolejny projekt realizowany przez gminę Ustrzyki Dolne i Giraltovec na przestrzeni ostatnich lat.

oprac. paba

Zielony Rynek do dyskusji

Jeśli chcesz mieć wpływ na to, jak ma wyglądać Zielony Rynek w Ustrzykach Dolnych, to weź udział w konsultacjach społecznych. Spotkanie odbędzie się w piątek 24 lutego.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zaprasza na konsultacje dotyczące reorganizacji Zielonego Rynku. W konsultacjach może wziąć udział każdy dorosły mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne.

Spotkanie odbędzie się w dniu 24 lutego 2017r. (piątek) o godzinie 15:30 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych ul. Kopernika 1 w sali konferencyjnej (pokój nr 13).

oprac. paba

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki
ŚP. JOANNY ZAHACZEWSKIEJ
Dzieciom, Mężowi, Mamie
oraz całej Rodzinie
składamy wyrazy najgłębszego współczucia
pracownicy Muzeum Przyrodniczego Bieszczadzkiego Parku Narodowego



KRONIKA POLICYJNA

Kierowca bmw uderzył w drzewo

Kierowca bmw wyprzedzając, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. 50-letnia pasażerka samochodu zmarła w szpitalu.

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, który wydarzył się 13 lutego w Ustrzykach Dolnych. O wypadku służby ratownicze zostały powiadomione po godz. 16. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierowca bmw, 23-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego, w trakcie wyprzedzania dwóch pojazdów, stracił panowanie nad samochodem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Ranny kierowca trafił do szpitala, pobrano od niego krew do badań. Służby ratownicze przez prawie dwie godziny wycinały z uszkodzonego pojazdu pasażerkę bmw. W wyniku doznanych obrażeń, 50-letnia kobieta zmarła po przewiezieniu do szpitala. Ustrzyccy policjanci prowadzą dalsze czynności w tej sprawie.

Nocne poszukiwania 21-letniego mężczyzny

16 lutego, w Polańczyku, około godz. drugiej w nocy odnaleziono 21-latkę, który dzień wcześniej uciekł z sali zabiegowej jednego z tamtejszych sanatoriów. Mężczyzna miał poważne problemy ze zdrowiem. W jego poszukiwaniach brali udział policjanci, goprowcy, strażacy ochotnicy oraz funkcjonariusze straży granicznej.

Jak ustalili policjanci młody mężczyzna uciekł z sanatorium podczas zabiegu, wyskakując z balkonu pierwszego piętra. Ponieważ pacjent uciekł w niekompletnym stroju, a do tego miał poważne problemy ze zdrowiem, personel natychmiast zaalarmował policję. Od godz. 21, kilkadziesiąt osób przeszukiwało lasy wokół Polańczyka. W akcję zaangażowani byli policjanci, goprowcy, strażacy ochotnicy oraz funkcjonariusze straży granicznej. Tuż po godz. 2, ekipa poszukiwawcza prowadzona przez psa tropiącego GOPR-u, odnalazła w lesie 21-latkę. Mężczyzna był wyziebiony, trafił do szpitala w Lesku. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Styczeń 2017 r. - Na drogach Podkarpacia było bezpiecznie Policjanci ruchu drogowego podsumowali stan bezpieczeństwa na podkarpackich drogach w styczniu 2017 r. Statystyki wskazują, że w porównaniu do ubiegłego roku było dużo bezpieczniej.

Według danych policyjnych istotnie zmniejszyła się liczba wypadków, osób zabitych i rannych. Wzrosła natomiast liczba kolizji drogowych.

W pierwszym miesiącu tego roku policjanci odnotowali 67 wypadków, w których 3 osoby poniosły śmierć, a 82 zostały ranne. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba wypadków znacznie spadła o 30,9 proc. Zmniejszyła się także liczba osób rannych o 11,8 proc. O 81,2 proc spadła liczba osób, które poniosły śmierć w zdarzeniach. Policyjne statystyki wskazują natomiast na wzrost liczby kolizji drogowych o 19,2 proc więcej niż przed rokiem.

KPP/paba

Poznaj swoich dzielnicowych

Komendant Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych tym razem informuje czytelników Gazety Bieszczadzkiej o rewirach dzielnicowych w gminach Czarna i Lutowska.

Dzielnicy wydziału prewencji w Czarnej

Rejon dzielnicowy nr 1 obejmuje następujące miejscowości: Czarna Górna, Bystre, Michniowiec, Lipie. Obsługiwany jest przez mł. asp. Barbarę Bramberger.

Kontakt: tel. 13 4608372, tel. kom. 572 908 697 oraz e-mail: dzielnicowy.czarna-gorna1@rz.policja.gov.pl

Rejon dzielnicowy nr 2 obejmuje następujące miejscowości: Czarna Dolna, Chrewt, Olchowiec, Paniszczew, Polana, Rabe, Rosochate, Rosolin, Serednie Małe, Tworylne, Wydrne, Wola Sokołowa, Żłobek. Obsługiwany jest przez mł. asp. Marka Krawczyka.

Kontakt: tel. 13 4608372, tel. kom. 571 203 299 oraz e-mail: dzielnicowy.czarna-gorna2@rz.policja.gov.pl

Dzielnicy Zespołu Prewencji w Lutowskich

Rejon dzielnicowy nr 1 obsługuje jest przez dzielnicowego asp. Artura Kamińskiego.

Kontakt: tel. 13 4608371, tel. kom. 572 908 698 oraz e-mail: dzielnicowy.lutowiska1@rz.policja.gov.pl

Rejon dzielnicowy nr 1 obejmuje następujące miejscowości: Lutowska, Skorodne, Smolnik, Dwerniczek, Dwernik, Nasiczne, Caryńskie, Chmiel, Zatwarnica, Hulske, Krywe.

Rejon dzielnicowy nr 2 obsługuje jest przez dzielnicowego st. asp. Piotra Strzępka.

Kontakt: tel. 13 4608371, tel. kom. 572 908 699 oraz e-mail: dzielnicowy.lutowiska2@rz.policja.gov.pl

Rejon dzielnicowy nr 2 obejmuje następujące miejscowości: Beniowa, Bukowiec, Dydiowa, Dzwiniacz Górny, Łokieć, Procinie, Stuposiany, Muczne, Tarnawa Wyżna, Tarnawa Niżna, Pszczeliny, Bereżki, Ustrzyki Górne, Brzegi Górne, Sianki, Sokoliki.

NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA

Płk SG Adam Pacuk został nowym Zastępcą Komendanta Bieszczadzkiego Oddziału SG. Uroczysta zbiórka odbyła się w Komendzie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu.

Od 7 lutego funkcję Komendanta ds. Granicznych Bieszczadzkiego OSG pełni płk SG Adam Pacuk. Pułkownika na nowe stanowisko wprowadził Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej płk SG Tomasz Praga, który również przedstawił kadrze kierowniczej sylwetkę nowego Zastępcy Komendanta BIOSG.

Płk SG Adam Pacuk z mundurem SG związany jest od 1993 roku. Podczas swojej kariery służbowej pełnił obowiązki na stanowisku Zastępcy Komendanta Strażnicy w Nowym Dworze, Komendanta Strażnicy w Puńsku, w Sejnach, a także Zastępcy Komendanta GPK w Odrobnie i Komendanta PSG w Pleskowie. Od 2008 roku piastował stanowisko Naczelnika Wydziału Operacyjno-Sledczego Podlaskiego Oddziału SG, a od maja 2014 roku pełnił obowiązki na stanowisku Zastępcy Komendanta ds. Granicznych



foto: BIOSG

Nadwiślańskiego Oddziału SG.

Gratulacje w imieniu kadry kierowniczej złożył płk SG Adamowi Pacukowi Komendant Bieszczadzkiego OSG płk SG Robert Rogoz.

Również podczas uroczystości zostały wręczone akty mianowania na pierwszy stopień w korpusie chorążych. W szkoleniu, które odbywało się w ubiegłym roku od 17 października do 30 listopada w Centrum Szkolenia Straży Gra-

nicznej w Kętrzynie, uczestniczyło 7 funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału SG. Wszyscy pozytywnie zaliczyli egzaminy końcowe i zostali mianowani na pierwszy stopień w korpusie chorążych. Akty mianowania wręczał im Zastępca Komendanta Głównego SG płk SG Tomasz Praga w towarzystwie Komendanta Bieszczadzkiego Oddziału SG płk SG Roberta Rogoza.

paba/BIOSG

NA CZARNO NA ŚNIEGU

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Sanoku ujawnili, że właściciel jednego z wyciągów narciarskich na Pogórzu Bukowskim zatrudniał na czarno obywateli Ukrainy.



foto: BIOSG

Strażnicy graniczni z Sanoka przeprowadzili na początku lutego kontrolę legalności zatrudnienia cudzoziemców na stoku narciarskim w powiecie sanockim. Okazało się, że czworo obywa-

teli Ukrainy – kobieta i trzech mężczyzn w wieku od 22 do 46 lat pracowało tam nielegalnie. Kobieta pomagała w punkcie gastronomicznym, natomiast mężczyźni wykonywali wszelkie

prace związane z funkcjonowaniem stoku m.in.: pracowali przy naśnieżaniu, wypożyczali sprzęt narciarski itp.

- Ponieważ cudzoziemcy nie posiadali wymaganego zezwolenia na wykonywanie pracy, zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy SG – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - Komendant Placówki SG w Sanoku wydał decyzję zobowiązującą ich do powrotu na Ukrainę, z jednocześnie zakazem wjazdu na teren naszego kraju przez okres 1 roku.

Wobec pracodawcy, za nielegalne powierzenie wykonywania pracy cudzoziemcom, zostanie skierowany do sądu wniosek o ukaranie. Grozi mu kara grzywny od 3 do 30 tysięcy złotych.

W ubiegłym roku (2017), funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG przeprowadzili 167 kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców na Podkarpaciu, w wyniku których kontrolowano 1 113 osób. 384 cudzoziemcom udowodniono nielegalne wykonywanie pracy.

paba/BIOSG

Granice patrolują też w Europie

62 funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej brało udział w misjach poza granicami kraju w 2016 r. Podsumowanie ich działań odbyło się 17 lutego, w komendzie BIOSG w Przemyślu.



foto: BIOSG

Międzynarodowa współpraca bieszczadzkich pograniczników z Europolem i w misjach Frontexu, odbywała się na podstawie umów bilateralnych. W spotkaniu podsumowującym roczne działania uczestniczył Komendant Bieszczadzkiego Oddziału SG płk SG

Robert Rogoz wraz ze swoim zastępcą płk. SG Adamem Pacukiem, a także przedstawiciele wydziałów i komórek merytorycznie zaangażowanych w tematykę migracyjną.

- W trakcie spotkania funkcjonariusze-uczesnicy wspólnych operacji przedstawili sytuację mi-

gracyjną na granicy grecko-tureckiej i na wyspie Chios, na granicy grecko-macedońskiej, ale także zaprezentowali zadania związane z koordynacją pracy międzynarodowego kontyngentu skierowanego do strefy operacyjnej w Grecji - poinformowała mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. - W trakcie swoich wystąpień prelegenci dzielili się swoimi doświadczeniami i dobrymi praktykami zdobytymi w trakcie misji.

W ubiegłym roku, z Bieszczadzkiego Oddziału SG na misję odelegowano 62 funkcjonariuszy. Uczestniczyli oni w działaniach prowadzonych m. in. na terenie Grecji, Bulgarii, Węgier, Hiszpanii, Portugalii, Macedonii i Litwy. Ponadto, jedna z funkcjonariuszek była delegowana do Europolu, gdzie wzięła udział w projektach analitycznych (Analytical Work Files – AWF) dotyczących rozpoznania międzynarodowych powiązań grup zorganizowanej przestępczości transgranicznej.

paba/BIOSG

Przeprowadzka misia

Niedźwiedź, który w połowie lutego błąkał się w okolicach Polany, został złapany i wywieziony w bezpieczne miejsce. - Niedźwiedź jest zdrowy, a wybudzony ze snu miał niski poziom glukozy i dlatego wydawał się otepiały - zapewnia Łukasz Lis, rzecznik RDOŚ.

Młody niedźwiedź był wyraźnie zdeorientowany. Podchodził do domów, bardzo często wychodził na drogę. Na filmach w internecie było widać, że zatacza się i dostaje drgawek.

- Cała akcja została przeprowadzona przez specjalistów z Bieszczadzkiego Parku Narodowego, którzy koordynowali działania przy pomocy pracowników Nadleśnictwa Lutówka - poinformował Łukasz Lis, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. - Niedźwiedź został uspijony, po czym - w celu wykluczenia chorób, o które był posadzany - dokładnie przebadany przez lekarza weterynarii, który ocenił stan niedźwiedzia jako dobry, a tym samym niedźwiedź mógł być uwolniony do środowiska naturalnego.



Fot. Łukasz Wierciński

- Odnosząc się do kwestii dziwnego zachowania chcę zaznaczyć, że jest to młody niedźwiedź, który przeżywa pierwszą samodzielną zimę. Wybudzony ze snu poszukiwał pokarmu. Wybudzony niedźwiedź ma niski poziom glukozy, stąd też może wydawać się otepiały. Dlatego też nie ma powodów do zmartwień - zapewnia rzecznik.

- Niestety, musiał zostać przesiedlony. Użyłem słowa „niestety” ponieważ, z uwagi na empatyczne, nieświadome, ale i nieodpowiedzialne zachowanie ludzi, którzy dokarmiali niedźwiedzia, dla bezpieczeństwa tychże ludzi jak i jego samego musiał zostać wysiedlony ze swojego terenu. Nie zapominajmy, że jest to duże, dzikie zwierzę i niezależnie jak sympatycznie wygląda, może być niebezpieczne - apeluje rzecznik. - Pamiętajmy, że takimi działaniami robimy mu ogromną szkodę, ponieważ niedźwiedź jako inteligentny oportunist, szybko się uczy, a tym samym przyzwyczaja do łatwo dostępnego pokarmu. Wpływa to negatywnie na behavior, czyli zachowanie niedźwiedzia. Następuje proces określany mianem synantropizacji, tzn. proces przystosowywania się gatunków do warunków stworzonych przez działalność człowieka. Zwierzęta takie po pewnym czasie okazują się problemowe. Wówczas dochodzi do konfliktów niedźwiedź-człowiek, co zazwyczaj kończy się dla zwierzęcia tragicznie.

- Miejmy tylko nadzieję, że niedźwiedź odnajdzie się w nowym miejscu i bez niepokojenia ludzi będzie w nim spokojnie egzystował - dodaje Łukasz Lis.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

paba

Święto Seniorów w Wojtkowej

W czwartek 9 lutego szkoła w Wojtkowej gościła trzy pokolenia mieszkańców, gdyż były babcie i dziadkowie zaproszeni przez swoje wnuki, rodzice oraz najmłodsze dzieci, te nie uczęszczające jeszcze do przedszkola. A wszyscy przybyli, by uroczystie uczcić Dzień Seniora.



fot. SP w Wojtkowej

Uroczystość otwierała dyrektorka Małgorzata Roman składając wszystkim babciom i dziadkom życzenia. Sołtys, Edward Krupiński odczytał specjalny okolicznościowy list z życzeniami dla seniorów od burmistrza Bartosza Romowicza. Część artystyczną tworzyły humorystyczne scenki z życia seniorów zaprezentowane przez uczniów klasy szóstej, piątej i drugiej. Bardzo podobały się również tańce w wykonaniu uczniów oddziału przedszkolnego, klasy I oraz dzieci młodszych i starszych, uczęszczających na zajęcia pozalekcyjne. Nie brakło nastrojowych piosenek wykonanych przez uczniów oddziału zerowego, klasy I, II, III oraz IV, która zaśpiewała je w języku angielskim. Cała widownia żywo reagowała na artystyczne popisy dzieci. Seniorzy mieli okazję posłuchać wierszowanych życzeń, głównie w wykonaniu najmłodszych uczniów.

Na scenie, co jest niezwykle ważne w pracy wychowawczej, pojawili się wszyscy obecni w tym dniu uczniowie szkoły, każde dziecko zaprezentowało się najlepiej jak tylko potrafiło. Uwagę przyciągały nie tylko występem, ale również pięknymi strojami. Babcie i dziadkowie otrzymali wykonane własnoręcznie przez wnuki laurki i drobne prezenty. W szkole spotkali się przedstawiciele trzech pokoleń, była okazja do rozmów i wspomnień przy kawie, herbatce i pysznych pączkach przygotowanych przez panie pracujące w kuchni. W organizacji imprezy swój wkład miał również Samorząd Uczniowski. Po występach rozpoczęła się zabawa karnawałowa dla wszystkich. Nauczyciele i uczniowie włożyli wiele pracy w przygotowanie imprezy, by pokazać, że szkoła w Wojtkowej nie tylko uczy, ale i wychowuje łącząc pokolenia.

Zygmunt Krasowski

II Bal Charytatywny na rzecz stypendiów Fundacji św. Mikołaja

Kiedyś w jednym z przeczytanych wywiadów, amerykański filantrop stwierdził: „Jeśli mieszkasz w Ameryce, dzielenie się tym, co masz, nie jest niczym nadzwyczajnym. To jest naturalne jak oddychanie - dajesz harcerzom, wpłacasz na remont boiska.” Możesz pomyśleć: „No tak, ale to w Ameryce... a tu jest Polska”. Niezależnie od mentalności i majętności jedno jest pewne - dobro wraca i to z nawiązką.

Doświadczeni entuzjazmem poprzedniego balu, pozytywnymi emocjami i radością zorganizowaliśmy II Bal Charytatywny, który odbył się 11 lutego 2017 roku w Zajeździe „Bieszczadzka Ostoja” w Hoszowie. Zaproszeni goście odpowiedzieli z entuzjazmem na pytanie: „Czy można być Świętym Mikołajem cały rok?”, a swoją postawą włączyli się w realizację szczytnego celu wsparcia naszych dzieci programem stypendialnym Fundacji św. Mikołaja. Wśród grona obecnych znaleźli się: prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego - Józef Szymbara, dyrektor Banku Pekao SA i Oddziału w Ustrzykach Dolnych - Rafał Gnot, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej - Lucyna Sobańska, prezesi Zarządu Transmitem Sp. z o.o. - Dorota i Adam Łukaszyk, przewodniczący Rady Rodziców przy ZSP nr 2-NSS - Jacek Przybyła, przyjaciele, dobroczyńcy i nauczyciele ZSP nr 2 - NSS.

Po powitaniu gości i pełnym ciepłych słów przemówieniu dyrektora Bogdana Zwarycza i prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” Anny Buczek, przewodniczący Rady Rodziców Jacek Przybyła odczytał list od pokaś Joanny Frydrych, w którym pochwalała działanie naszej szkoły: „Szczyny cel i idea jaka przyswiera organizowaniu takich przedsięwzięć zasługuje na najwyższą pochwałę. To dzięki ludziom z sercem otwartym na drugiego człowieka możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Uzdolniona młodzież zasługuje na szczególne wsparcie, niezwykle



fot. ZSP nr 2 NSS

potrzebne dla rozwijania swoich pasji, zdolności i marzeń.”

Następnie głos zabrali stypendyści Fundacji św. Mikołaja: Jagoda Dworak, Zuzanna Młynarczyk, Eleni Pagkriatiou, Kacper Śmierciak, którzy wyrazili swoją wdzięczność obecnym, za przejaw troski o wykształcenie tych, którzy mają możliwości intelektualne, ale niestety nie zawsze materialne. Podziękowali zaproszonym gościom i dobroczyńcom oraz organizatorom Balu Charytatywnego: dyrekcji i Zarządowi Stowarzyszenia, a w szczególności prezes Annie Buczek słowami: „Ci, którzy wnoszą w życie innych promień słońca to ludzie, którzy nie potrafili zatrzymać go tylko dla siebie” James’a Matthew Barrie. - Dziękujemy za wszystko, czym dzieliście się Państwo z nami. Za pomoc w odkrywaniu tego, w czym jesteśmy najlepsi i przekonywanie nas, że możemy zrobić więcej niż się tego spodziewamy. Z serca bardzo dziękujemy!

Po podziękowaniu stypendystów, reprezentacyjny zespół miasta Ustrzyki Dolne i powiatu bieszczadzkiego „Bandanki”, kierowany przez Beatę Maciolek wykonał „Walczyka” i „Poloneza”. Później tanecznym krokiem zaproszeni goście i zespół rozpoczęli bal

wspólnym polonezem.

Pragniemy z całego serca podziękować za charytatywną oprawę muzyczną całego balu Zespołowi Muzycznemu „Medium”, za ufundowanie i przygotowanie stołu wiejskiego Agnieszce Koncewicz i Łukaszowi Marszałkowi - właścicielom Sklepu Mięsno-Wędliniarskiego „Swojskie Smaki”, za przygotowanie pięknych aniołów przynoszących szczęście Marii Maricze, za garść zdrowia w postaci owoców Małgorzacie i Dawidowi Daroszm, a także Waldemarowi Stachowi - właścicielowi Cukierni „Vivaldi” za ofiarowany tort, który osłodził całą uroczystość.

Energiczny, pełen wspaniałych emocji wieczór dzięki otwartemu sercu i hojności zaproszonych gości i dobroczyńców, którzy aktywnie licytowali obrazy, anioły, tort i zakupili cegiełki, przyniósł dochód w wysokości 4 tys. 650 złotych, za co z całego serca dziękujemy.

Bardzo serdecznie dziękujemy koordynatorowi projektu w szkole, Józefowi Tomczakowi oraz Zarządowi Fundacji św. Mikołaja. Dzięki nim zebrana kwota zostanie podwójona na koncie, z przeznaczeniem na stypendia w nowym roku szkolnym 2017/18.

Barbara Sałosz

Śpiąca Królewna po raz kolejny

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej w UDK ponownie zaprezentowali mini sztukę teatralną pt. „Śpiąca Królewna” wyreżerowaną przez nauczycielkę Agatę Roman. Spektakl ten został wyróżniony na II bieszczadzkim przeglądzie teatrów szkolnych „Ustrzycka Teatromania” w Ustrzykach Dolnych oraz brał udział w ogólnopolskim przeglądzie dziecięcych teatrów w Łodzi.

W inscenizacji udział wzięli: Edzio Sieczkowski - narrator, Ania Szewczyk - królewna, Bartek Jasiewicz - król, herold - Sebastian Kozłowski, Nikola Mazur - królewna, Brajan Toporowski - królewicz, Michał Dul-dworzanin, Anna Kulik - zła wróżka i babułka oraz wróżki - Martyna Podolak, Marta Sołtys, Ola Kaczmarek, Martyna Hatała, Wiktoria Jamróz, Martyna Barczak, Ania Krupińska, a także kucharze i lokaje: Radek Januszczak, Tomek Szewczyk, Wiktoria Koza, Sara Krupińska, Marek Szewczyk, uczeń klasy V, odpowiedzialny był za nagłośnienie.

Młodzi aktorzy za bardzo duże wsparcie i nieocenioną pomoc rodziców dziękują: Ewie Dul, Ewelinie Toporowskiej, Monice Kaczmarek, Ewelinie Podolak, Izabeli



fot. SP w Wojtkowej

Kulik, Joannie Mazur, Magdalenie Kozłowskiej, Monice i Szymonowi Szewczykowi, Stanisławowi Hatale, Małgorzacie Jamróz, Małgorzacie Barczak, Joannie Piekarskiej-Wodarczyk, Joannie Sołtys, Annie Jasiewicz. Wszyscy zaprezentowali się w pięknych strojach.

Rodzice służyli pomocą w transporcie scenografii - Aneta Ptaszkowska, w wykonaniu rekwizytów. Beata Wójtowicz i Alina Januszczak odrestaurowały scenografię.

Tym razem odbiorcami spektaklu były dzieci z ustrzyckich oddziałów przedszkolnych. Mali widzowie gromkimi brawami nagrodzili występ starszych kolegów ze szkoły w Wojtkowej.

Inicjatorami ponownego zaprezentowania sztuki w UDK byli: Zygmunt Krasowski i Małgorzata Roman. Urząd Gminy w Ustrzykach Dolnych zapewnił bezpłatny środek lokomocji dla wszystkich dzieci.

Agata Roman

Tłumy gimnazjalistów na „Dniach otwartych” w BZSZ

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych dobiegły końca „Dni otwarte” dla gimnazjalistów z powiatu bieszczadzkiego. W dniach 6 - 10 lutego w placówce gościli uczniowie z gimnazjów w Ustrzykach Dolnych, Lutówkach, Wojtkówce, Czarnej oraz w Ropience.



fol. BZSZ

Młodzież z gimnazjów miała okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną BZSZ, realizowanymi w szkole projektami i możliwościami jakie aktualnie stwarza kształcenie zawodowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się spotkania i prezentacje w pracowniach specjalistycznych: gastronomicznych, hotelarskich i ekonomicznych. Gimnazjaliści otrzymali pełną informację o kierunkach kształcenia oraz praktykach zagranicznych, które pozwalają uczniom technikum doskonalić umiejętności i język obcy zawodowy pod fachowym okiem zagranicznych pracodawców. Warto wspomnieć, że placówka rozwija zainteresowania uczniów zawodem, poprzez współpracę z uznanymi przedstawicielami branży hotelarskiej i gastronomicznej w regionie. Dodatkowe umiejętności i kwalifikacje można zdobywać na licznych kursach, których oferta wychodzi naprzeciw potrzeb lokalnego rynku pracy.

W związku z powstaniem od roku szkolnego 2016/2017 nowego kierunku kształcenia w technikum - klasy mundurowej „technik logistyk”, w ramach „Dni otwartych” goście z gimnazjów spotkali się z przedstawicielami służb mundurowych, którzy przybliżyli specyfikę pracy logistyka w Straży Granicznej, Straży Pożarnej i Policji.

„Dni otwarte” sprzyjają promocji kształcenia zawodowego wśród przyszłych absolwentów gimnazjów, którzy za kilka miesięcy podejmą decyzję o dalszej drodze edukacji. Mamy nadzieję, że poznanie bazy dydaktycznej oraz oferty edukacyjnej BZSZ zachęci młodych ludzi do wyboru technikum lub szkoły branżowej w naszym Zespole, a tym samym kontynuacji nauki w Ustrzykach Dolnych.

Monika Woźniak

Otwarte Drzwi ZSL

W drugim tygodniu lutego z inicjatywy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych, w szkołach ponadgimnazjalnych powiatu bieszczadzkiego została zorganizowana akcja „Otwarte Drzwi dla Gimnazjalistów”.



fol. M.S. Mazurkiewicz

Podczas akcji Liceum Ogólnokształcące odwiedzili uczniowie klas trzecich wszystkich gimnazjów naszego powiatu, którym została starannie zaprezentowana tegoroczna oferta edukacyjna szkoły. Każdy gimnazjalista otrzymał co najmniej dwa informatory, jeden prezentujący całą szkołę, drugi - wybrany kierunek kształcenia. Gimnazjaliści mieli okazję spotkać się z dyrektorem szkoły, pedagogiem, samorządem uczniowskim oraz starszymi

kolegami z ogólniaka. Licealiści samodzielnie prezentowali własne profile kształcenia i dzieliли się doświadczeniami zdobytymi w LO. Samorząd uczniowski pod kierunkiem Przemysława Tkacza, specjalnie na potrzeby tej akcji, nakręcił własny film promocyjny zaprezentowany podczas Otwartych Drzwi.

Ustrzyckie LO proponuje 5 kierunków kształcenia: politechniczny, humanistyczno-językowy, medyczno-przyrodniczy, ekono-

miczny i sportowy. W każdym kierunku są nauczane trzy przedmioty w zakresie rozszerzonym i w ramach tych trzech przedmiotów istnieje możliwość dokonania dalszego wyboru jednego z dwóch sugerowanych przedmiotów.

W tym roku LO przygotowało zupełnie nowy kierunek - profil sportowy, skierowany do miłośników sportu i uczniów czynnie uprawiających sport, którzy chcą podjąć studia w szkołach wyższych wymagających egzaminu sprawnościowego. Chodzi tu o studia akademickie, wojskowe, pożarnicze i policyjne. W klasie

sportowej realizowany jest pełny program liceum ogólnokształcącego z wybranymi rozszerzonymi przedmiotami, oraz dodatkowe zajęcia z wychowania fizycznego w ilości 10 godzin tygodniowo dla ucznia.

Warto wspomnieć, że Liceum proponuje też bogatą ofertę w zakresie nauki języków obcych. Można wybrać dwa języki spośród czterech: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski.

Arkadiusz Lupa

ZSP nr 1 – nauka to zabawa!

Dni Nauki organizowane przez ustrzycką „Jedynkę”, to okazja do spotkań starszych uczniów z młodszymi kolegami, kandydatami do szkoły oraz ich rodzicami. Uczniowie mają również możliwość zaprezentowania swoich pasji, umiejętności i zdolności.

Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych zorganizował w hali sportowej Dni Nauki. Wśród wystawców pojawili się młodzi pasjonaci fizyki, chemii, matematyki czy geografii. - Tutaj mamy grzyba skalnego - opowiada Klaudia ze stoiska geograficznego i wskazuje kolejne pojemniki. - Powstaje w ten sposób, że w skałę, jak ta, uderzają materiały, które przenosi wiatr i tworzy się taki oto grzyb skalny. Im więcej jest tych materiałów, które uderzają w skałę, tym bardziej ta dolna część jest słabsza, nie daje rady utrzymać całości i grzyb skalny się przewraca.

Na stoiskach mogliśmy zobaczyć jak wygląda świat symetrii oraz poznać budowę geologiczną Bieszczadów. Uczniowie z wielkim zafascynowaniem opowiadali też o pracy pszczoł i procesie wytwarzania przez nie miodu. Zaprezentowano sprzęt i umundurowanie wojskowe pochodzące z czasów II Wojny Światowej, a wielu odwiedzających z ekscytacją przymierzało wojskowe czapki. Z innego kąta wyróżniały piosenki oraz wierszyki recytowane w języku angielskim, niemieckim czy polskim.

- My prezentujemy fizykę do kwadratu, którą nawet Einstein by polecił - wskazuje na napis na stoisku Karol, który występował wraz z Alą i jej bratem Kacprem. - Fizykę do kwadratu mamy podzieloną na trzy działy: hydrostatykę, elektrostatykę, ruchy powietrza z latającą piłeczką. Na koniec mamy jeszcze zagadkę: Dlaczego popcorn strzela? - pytał pełen zaangażowania Karol. Po chwili pada wyczerpująca odpowiedź o rosnącym w ziarnku ciśnieniu i wodzie, która paruje. - Z jednego litra wody powstaje aż pięćset litrów pary - opowiada Karol. Po chwili chłopcy prezentują kolejny dział. - To są języki - mówi młodszy Kacper. - A to jest maszyna elektrostatyczna, jeśli pokrepiemy tą korbką, to te języki, czyli włosy się podniosą.



fol. M. Kuzar

Ważny dział - robotyka

Podczas tegorocznych Dni Nauki w „Jedynce” można było nie tylko poznać ofertę szkoły czy zobaczyć jakim sprzętem dysponuje, ale także usłyszeć jaką wiedzę mają tamtejsi uczniowie i z jak wielkim zaangażowaniem potrafią o niej opowiadać. Największym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko z robotami. Potwierdza to Przemek ze szkoły w Łodynie. - Najbardziej podobają mi się roboty, kiedyś sam takiego zbuduję. Dyrektorka ZSP nr 1 Krystyna Jasińska podkreśla, że robotyka to ważny i wciąż rozwijany dział w „Jedynce”. - Pierwszy raz pokazujemy sami robotykę - mówi. - Dzięki burmistrzowi, który ufundował nam dwa roboty, mogliśmy przeszkolić nauczycieli i wprowadzić do informatyki robotykę. Uczniowie są zafascynowani.

Obecnie szkoła promuje kierunek nie tylko do uczniów okolicznych szkół z klasami I-III, ale również do przedszkoli. - Od przyszłego roku nie będzie gimnazjów, więc już w tym momencie zwracamy się do najmłodszych. Mamy teraz pięciuset uczniów i chcemy taką liczbę utrzymać przez kolejne lata - mówi Krystyna Jasińska.

Zobaczmy planetarium

Jak podkreśla dyrektorka ważne jest, żeby z ofertą trafić do rodziców. Niestety, że względu na czas pracy pokrywający się z godzinami nauki dzieci, na dniach otwartych pojawia się ich niewielu. Szkoła chce jednak zachęcać swoim zaangażowaniem non stop. Organizuje wiele imprez, na których rodzice w czasie wolnym mogą zobaczyć jak funkcjonuje „Jedynka”. - W maju będziemy mieć dwie duże imprezy - mówi Krystyna Jasińska - Pierwsza, to pokazy organizowane w ramach Politechniki Dziecięcej, druga to „Bieg Jedynki”. Co warto pokreślić, wykładowcy Politechniki Dziecięcej przywiozła ze sobą planetarium z Centrum Nauki Kopernika. Myślę, że to będzie niecodzienne wydarzenie w naszym mieście. Warto śledzić naszą stronę internetową i facebooka, bo dzieje się u nas dużo i zawsze chętnie zapraszamy wszystkich mieszkańców. Zresztą cały czas wprowadzamy coś nowego, bo trzeba być zawsze na fali.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

mk



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
im. prof. Eugeniusza Wańki w Ustrzykach Dolnych
realizuje projekt pn.

Remont pomieszczenia oraz zakup potrzebnych urządzeń i wyposażenia dla powstania Bieszczadzkiego Multimedialnego Centrum Edukacji Regionalnej, stworzenia pracowni digitalizacji oraz digitalizacji Dzienników ogólnopolskich.

Projekt realizowany jest w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelni, Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020 ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakończenie zadania przewidziane jest na 31.12.2017 roku.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Bojkowszczyzna Zachodnia – Wczoraj, Dziś i Jutro”

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK

BOJKOWSZCZYŻNA ZACHODNIA
– WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

TOM 1

Redaktor
Jacek Wolski



Siedem lat trwało przygotowanie monografii „Bojkowszczyzna Zachodnia – Wczoraj, Dziś i Jutro” przygotowanej przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Im. S. Leszczyńskiego Polskiej Akademii Nauk. W II tomowym wydaniu czytelnicy znajdą bogato udokumentowane badania na temat regionu, historii i kultury ziem zamieszkiwanych przez Bojków.

Pięknie wydana kilkuset stronicowa monografia zawiera 49 rozdziałów autorstwa 35 badaczy z 20 ośrodków naukowych i akademickich, oraz instytucji zajmujących się środowiskiem geograficznym, kulturą i sztuką. Praca nad monografią była skomplikowana ze względu na duży zakres tematyczny problematyki oraz olbrzymią ilość bardzo różnorodnych materiałów autorskich. Prace nad publikacją prowadzono dokładnie 7 lat – od lipca 2009 r. do sierpnia 2016 r.

„Zachować od niepamięci – to przesłanie spopularyzowane przez pisarkę i reporterkę Hannę Krall stało się inspiracją do powstania niniejszej monografii. Monografia o dawnym życiu ludzi, których zmuszono do opuszczenia swojej małej ojczyzny i o historii ziem, które po kilkuset latach użytkowania najpierw zarosły olszyną, a później przez pół wieku poddawane były społeczno-gospodarczym eksperymentom ówczesnych władz. Ale jest to także spojrzenie przez pryzmat owej historii na stan aktualny i możliwości rozwoju regionu, którego walory przyrodnicze i kulturowe powinny być traktowane jak narodowe dziedzictwo, gdyż ich wartość jest bez wątpienia unikalna w wymiarze europejskim.” – pisze we wstępie do monografii redaktor Jacek Wolski.

Na początku monografii Jacek Wolski przedstawił przed- i międzywojenne działania związane z ochroną przyrody, a następnie opisał historię tworzenia poszczególnych form ochrony przyrody usankcjonowanych przez polskie prawodawstwo oraz mających charakter transgraniczny. W kolejnym rozdziale Grzegorz Haczewski opisał aktualny stan ochrony elementów środowiska abiotycznego, zwracając uwagę, że nie jest to jednak efektem wprowadzania planowego i spójnego systemu, ale raczej sumą oddzielnych przedsięwzięć. Sferą biotyczną, czyli działaniami w zakresie ochrony świata zwierząt, zbiorowisk roślinnych i flory

oraz bioróżnorodności, zajęli się Kajaetan Perzanowski i Bogdan Zemanek. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są ochronie zasobów kulturowych. Zbigniew Myczkowski, bazując na wynikach waloryzacji przeprowadzonej według metody jednostek i wewnątrz architektoniczno-krajobrazowych oraz zapisach zawartych w dwóch edycjach Planu Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego, przeanalizował m.in. istniejące i proponowane formy ochrony różnych elementów dziedzictwa kulturowego, przybliżył założenia strefowania konserwatorskiego i przedstawił wybrane zadania ochronne w zakresie udostępniania, edukacji ekologicznej i programu ekorozwoju gmin bieszczadzkich.

Ochrona zasobów kulturowych, oprócz aspektu planistycznego, ma także wymiar ściśle praktyczny. Obejmuje on wszelkie działania materialne, mające na celu konserwację, rekonstrukcję

czy też remonty istniejących obiektów stanowiących świadectwo dawnej kultury bojkowskiej, jak również inicjatywy w sferze niematerialnej – krzewienie kultury poprzez prelekcje, odczyty, regionalne festyny, koncerty czy wystawy. Ta bogata tematyka, ze szczególnym uwzględnieniem prac konserwatorskich prowadzonych w omawianym regionie, była przedmiotem rozważań Piotra Szechyńskiego.

Monografię zamykają dwa opracowania poświęcone działalności gospodarczej człowieka w warunkach integracji z Unią Europejską. Janusz Gudowski i Artur Janusz skupili się na działalności rolniczej – przybliżyli główne założenia i cele polityki regionalnej i polityki rolnej UE do 2020 r., opisali programy strategiczne określające konkretne kierunki rozwoju kraju, regionów i jednostek terytorialnych, a także regionalne i sektorowe programy operacyjne. Ostatni rozdział dotyczy pozarolniczej działalności gospodarczej. Artur Janusz przedstawił w nim analizę endogenicznych czynników rozwojowych regionu i ukazał możliwości wykorzystania instrumentów wspólnotowej polityki spójności na tle celów rozwojowych jednostek samorządowych, ujętych w obowiązujących Zachowach od niepamięci 41 dokumentach strategicznych.

Monografia zilustrowana jest zdjęciami i mapami pochodzącymi zarówno z prywatnych zbiorów jak i Grupy Bieszczadzkiej GORP, Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Historycznego w Sanoku, Parku Narodowego Poloniny, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i Wydawnictwa Ruthenus. Wśród „rodzimych nazwisk” współautorów monografii i zdjęć w niej opublikowanych, znajdziemy m.in. Grażynę Holly, Macieja Augustyna, Stanisława Kucharzyka, Piotra Bartnika, Leszka Sirko czy Edwarda Marszałka.

Dzięki bogatej dokumentacji każdy z czytelników, bez względu na ilość posiadanej wiedzy o regionie, będzie miał możliwość znaleźć w niej coś dla siebie.

Oprac. paba

Bojkowszczyzna Zachodnia – Wczoraj, Dziś i Jutro Tom 1 i 2
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Im. Stanisława Leszczyńskiego Polska Akademia Nauk Monografie, redaktor Jacek Wolski, druk i oprawa: Poligrafia Szejańska Kraków, Warszawa 2016

Teatr „Siemaszkowej”
wraca w Bieszczady!

Już na wakacjach, po raz drugi w Bieszczadach zagości rzeszowski Teatr im. Wandy Siemaszkowej. „Siemaszka” wraca do nas ze spektaklem „Wyżej niż Polonina. Saga w VI aktach”.



Przedstawiciele Teatru im. Wandy Siemaszkowej ponownie zagościli w Bieszczadach. Przez dwa dni odwiedzali miejsca, w których

po raz drugi mogliby wystawić sztukę Tomasza A. Żaka „Wyżej niż Polonina. Saga w VI aktach”.

– Wracamy tu po dwóch latach

„Pasjonatka”

Ze wszystkich cudów polskiej natury uznania czekają bieszczadzkie góry. Chronione zasłoną bukowych lasów, pragną doczekać swych złotych czasów. Bieszczadów szczyt niewiele już mierzy, lecz góry grobem są dla żołnierzy. Bo echo wojny i śmierci cienia pamięta dobrze bieszczadzka ziemia. Pokryta płacami poloniny – mająca początek u źródeł Wetliny, owianej już tylko przez wiatry... bo dzisiaj góry to zimne Tatry. I dzisiaj szczęście warte milczenia, bo liczy się ogrom kamienia. Komercja „zdobycia” i „zaliczenia” Zabija sens i piękno istnienia. Dlatego te nasze bieszczadzkie góry, a w nich ryś dziki i żubr bory w pamięci zostaną i na kliszy... bo piękno powstaje przy dźwiękach ciszy. Gdzie w góry szlak wiedzie mocno przetarty, Bieszczad spokojny jest trudu wart.

Wiersz został zgłoszony na Konkurs Jednego Wiersza organizowanego przez Bibliotekę Publiczną Powiatową i Miejską im. prof. E. Wanika w Ustrzykach Dolnych



fot. M. Piela

przerwy, bo kochamy Bieszczady i Bieszczady nas kochają – mówił z uśmiechem Jerzy Lubas, producent teatralny z Teatru im. Wandy Siemaszkowej. – Przez te dwa lata przerwy mieliśmy sporo zapytań od bieszczadników, kiedy znów wrócimy z przedstawieniem o Jędrku Poloninie i dlatego, mimo bardzo napiętych terminów postanowiliśmy na wakacjach wrócić ze spektaklem.

Tym razem spektakl będzie grany najprawdopodobniej w Zagórz, Sanoku, Myczkowcach, Muczmem, Zatrwnicy i w Ustrzykach Dolnych.

Bardzo się cieszymy, że po nownie będziemy mogli gościć u siebie rzeszowski teatr. Poprzednio zainteresowanie było tak duże, że niestety musieliśmy odprawiać gości z kwitkiem – mówi Bożena Bąkowska właścicielka Młyna w Ustrzykach Dolnych. – To bardzo miłe, że wnętrza naszej restauracji i muzeum pasują klimatem aktorom i reżyserowi. Po ostatnim spektaklu wrażenia były niesamowite i długo się o tym mówiło.

Mieszkańcy Ustrzyk czekają na takie wydarzenia. Teatr czy opera bardzo rzadko do nas zaglądają, a ludzie mają sentyment do takich rzeczy, dlatego jestem

przekonany, że na spektaklu znów będą tłumy – dodaje Janusz Bąkowska.

W tym roku mamy bardzo napięty grafik teatralny, gramy bardzo dużo przedstawień, jednak ze względu na prośby od mieszkańców Bieszczadów zdecydowaliśmy się tu wrócić. Niestety, nie zagramy we wszystkich miejscach, do których nas zaproszono, ale obiecujemy, że w Bieszczady wrócimy jeszcze nie raz – zapewnia Paweł Wawrecki, kierownik działu sprzedaży i marketingu rzeszowskiego teatru.

Wstępnie ustalono również, że „Siemaszka” w przyszłości ze spektaklami zagości również w Ustrzyckim Domu Kultury.

Dwa lata temu, sztuka Tomasza A. Żaka „Wyżej niż Polonina. Saga w VI aktach” wywołała wśród mieszkańców Bieszczadów wiele emocji. Wielu ganiło reżysera za przerysowany obraz Jędrka Poloniny, a inni wskazywali na pokazanie przez niego emocjonalnego, ale bardzo prawdziwego oblicza bieszczadzkiej zakapiorów. Przeciwno scenariuszowi sztuki, zaprotestował też publicysta i znawca Bieszczad Andrzej Potocki, zarzucając Żakowi plagiat swoich prac.

paba

Niespokojny duch od Sambora – Mieczysław Barlewicz

Każdy z uczestników strajku ustrzyckiego to odrębna opowieść o barwnych bieszczadzkich losach. Niektórzy są szeroko znani jako legendarni „bieszczadnicy”, inni pozostają anonimowi. Kim był Mieczysław Barlewicz z Leska – pierwszy według alfabetu na sporządzonej przeze mnie liście?

Podczas strajku w Ustrzykach skończył 50 lat. Urodził się 22 stycznia 1931 r. w Felsztynie, dużej wsi, a dawnym miasteczku między Chyrowem a Samborem, niegdyś głównej rezydencji możnego rodu Herburtów. Pomnik Tadeusza Kościuszki na miejscowym rynku zniszczono po II wojnie światowej, a kilka lat temu stanął tam pomnik dobrego wojaka Szwajka, który właśnie w Felsztynie przebrał się w mundur rosyjski i został wzięty do niewoli przez własną armię. Ta symbolika udzieliła się Barlewiczowi, bo oprócz kręsego patriotyzmu wyniósł ze swego miejsca urodzenia prześmiewczy, iście szwejkowski stosunek do świata.

Jak wspominał, zainteresowanie polityką miał od dziecięcych lat. U nich w domu mieściła się świetlica i tam się często chował w „bambetlu”, by posłuchać wieczorami radia i rozmów dorosłych. W rodzinnych stronach kilka razy podczas wojny zmieniali się okupanci, a ci ostatni, którzy zostali na dłużej, wysiedlili ich znad Strwiąża już 22 maja 1945 r. Gdy przyjechali w Sanockie, jeszcze byli tam Ukraińcy; początkowo musieli nawet przez dwa tygodnie mieszkać na stacji, dopiero potem zatrzymali się u rodziny na wsi, w Grabownicy.

Z krawca rolnik

Na nowym ustroju Barlewicz szybko się poznał i od razu z jak najgorszej strony. Jako 16-letni chłopak terminował u krawca, z pochodzenia Ukraińca, na którego jedna z sąsiadek doniosła, że rzekomo szyje mundury banderowcom. „Człowiek był porządnym, jeszcze przed wojną odszedł od wiary grekokatolickiej, a ta kobieta upatrzyła sobie jego chałupę. Sześć miesięcy odklubywał potem we Wrónkach za frajer, a mnie zamknęli w maju 1947 r. na trzy tygodnie w UB w Sanoku. I wtenczas ich znienawidziłem” – opowiadał mi po wielu latach.

Niespokojny duch „od Sambora” nie ułatwiał mu życia i w późniejszych latach. Burzył się na wskisanie ciemnoty, uciekał z kursów i ze szkół, bo nie podobało mu się, jak kazali krzyczeć „Stalin-Bierut-Wilhelm Pieck”. A że u niego co w duszy, to na języku, więc w PRL-u siedział chyba kilkanaście razy.

W Lesku, gdzie zamieszkał w 1954 r., ciągoty kontrrewolucyjne nie opuszczały krawca Barlewicza, który dzięki żonie (otrzymała trochę ziemi) został również rolnikiem; urodził się zresztą na wsi, to i dobrze znał chłopską dolę. W każdym razie bynajmniej nie był nauczycielem(!), jak to uparcie twierdzi czołowy historyk rzeszowskiego IPN-u dr Dariusz Iwaneczko. Gdy rozmawiałem z Barlewiczem w 1990 r., jego gospodarstwo liczyło 5 ha, z tego 3 ha dokupione zostało w 1982 r., reszta zaś była w ośmiu kawałkach położonych częściowo w mieście, a po części na terenie wiejskim.

Jak wiadomo, rolników władza ludowa nie kochała zbyt mocno. Nic zatem dziwnego, że Barlewicz regularnie słuchał audycji Wolnej Europy. Z radia dowiedział się o KOR-ze i jak tylko zobaczył tę nazwę w Lesku, wstąpił, by się zapisać. Zapytali o stopień wojskowy i dopiero wtedy zorientował się, że chodzi o inną organizację (Koło Oficerów Rezerwy)...

Sygnatariusz porozumienia ustrzyckiego

Przed sierpniem 1980 r. ludzie w Bieszczadach i okolicy byli zastraszeni, bali się prześladowań i represji władz, po cichu tylko gadali o tutejszych właścicielach Polski Ludowej. Większy ruch się zaczął, kiedy została zarejestrowana „Solidarność” robotnicza, bo wtedy stało się jasne, że w razie czego będzie miał kto ich bronić.

Ogłoszenia o sejmiku Federacji Robotników, Rolników i Innych Grup Zawodowych Bieszczadów NSZZ „Solidarność” ściągnęły 9 listopada 1980 r. do świetlicy ZBL-u w Ustrzykach Dolnych tłum ludzi. Wśród mówców nie zabrakło i Barlewicza, a po wieceu Włodzisław Nowacki z Dwernika i Antoni Wojnarowicz z Rzeszowa powiedzieli mu, że w następną niedzielę będzie spotkanie; jeździł się u zakonnic w Ustrzykach.

Barlewicz jako wiceprzewodniczący Federacji został przedstawicielem na teren Leska. Z Wojnarowiczem jeździł po zebraniach orga-



Interwencja sił porządkowych 12 stycznia 1981 r.

Fot. Lech Ścibor-Rylski

nizować „Solidarność Wiejską”, z Nowackim rozwodził solidarnościową „propagandę”. Zgłaszane do miejscowych władz postulaty trafiały jak grochem o ścianę rzucał, a kolejne petycje wysyłane z Bieszczadów przechodziły w stolicy bez echa.

Akurat 29 grudnia 1980 r. o godzinie dwunastej słuchał jak zwykle Wolnej Europy. Jak tylko usłyszał, że w Ustrzykach Dolnych zaczął się strajk, skoczył do autobusu, żeby sprawdzić informację na miejscu. A na miejscu od razu wciągnęli go do Komitetu Strajkowego. Taki był dla Barlewicza początek historycznych wydarzeń, które zaczęły się tego dnia rano, gdy siedmioosobowa grupa z Nowackim i Wojnarowiczem przyszła do Urzędu Miasta i Gminy. Weszli ze spisną listą postulatów i już zostali, a zabawę sylwestrową szykowaną w sali konferencyjnej urzędnicy musieli przenieść do świetlicy ZBL-u.

Wśród postulatów, których listę ciągle powiększano, dominowały bolączki lokalne, domagano się naprawienia wielu ludzkich krzywd i ukarania winnych nadużyć. Żądając uznania działalności NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, podniesiono jednak sprawę o znaczeniu krajowym; była to zarazem pierwsza tego rodzaju akcja protestacyjna w PRL-u.

Ustrzycka biblioteka wypożyczyła powielacz, zespół muzyczny KSU – sprzęt nagłaśniający, na miejscu był teleks i maszyna do pisania. Solidarność ze strajkującymi ogłosił zaraz MKZ-ety z Przemysła i Krakowa, ale pierwsze wsparcie finansowe – 30 tysięcy złotych – przyszło z przemyskiej kurii biskupiej. Zaczęli przyjeżdżać doradcy z Warszawy (Henryk Bąk) i delegaci z innych województw, strajk przybrał charakter ogólnopolski. Barlewicz rozwodził „bibule” na teren Leska. Raz gdy mimo mrozu naklejał pisemka naprzeciwko prokuratury, nadszedł milicjant i je pożywał. Naklecił więc drugi raz, pojawili się ludzie i milicjant zniknął. Przez jakiś czas był łącznikiem między Ustrzykami a Rzeszowem, gdzie rolnicy również podjęli strajk okupacyjny.

Najdramatyczniejszym momentem protestu w Ustrzykach stało się przybycie do strajkujących prokuratora z oddziałem uzbrojonej milicji 12 stycznia 1981 r. Według Barlewicza absencja w tym momencie No-

wackiego i Wojnarowicza, którzy wyjechali na rozmowy do Rzeszowa, była „dziwnym trafem”; wyglądało, jakby zawczasu zostali powiadomieni o akcji. Tymczasem prokurator żądał natychmiastowego opuszczenia sali, rzekomo ze względu na groźbę wybuchu epidemii. Bąk się upierał, żeby nie wychodzić. „Heniu, lepszy jesteś żywy tchórz niż bohater nieboszczyk” – powiedział wtedy Barlewicz, jako wiceprzewodniczący Komitetu Strajkowego podejmując decyzję o opuszczeniu zajmowanych pomieszczeń, zanim padł rozkaz rozpoczęcia akcji. Trzęsły mu się nogi, gdy prokurator podpisywał wezwanie... Wobec zgromadzonych sił porządkowych nie mieli przecież żadnych szans oporu.

Niektórzy od razu zrezygnowali z dalszego protestowania, ale najbardziej zdeterminowani udali się do Rzeszowa. Po drodze wysiedli w Boguchwale, skąd MKS dowiózł ich własnymi autobusami; Barlewicz zapamiętał, że na wszelki wypadek leżeli na podłodze. Rzeszowski Komitet Strajkowy chciał, by zostawić u nich tylko delegację i skończyć już protest w Ustrzykach, jednak oni po jednej nocy wrócili i poszli dalej strajkować, tym razem w siedzibie ustrzyckiego MKZ NSZZ „Solidarność” w rynku. Barlewicz z Mieczysławem Domaradzkim brali udział w inwentaryzacji mienia pozostawionego w UMiG; po usunięciu strajkujących Sanepid przeprowadził tam dezynfekcję.

Nie brakowało także tarć wewnętrznych. Nowacki odczytywał inne postulaty niż uzgodnili, Wojnarowicz poszedł spać w trakcie ostatnich rozmów z komisją rządową. Komisja przyjeżdżała do Ustrzyk trzy razy, aż wreszcie po przeszło 50 dniach akcji protestacyjnej 20 lutego 1981 r. zakończono strajk. Wśród 24 członków Komitetu Strajkowego – sygnatariuszy porozumienia ustrzyckiego figuruje także nazwisko Mieczysława Barlewicza.

Losy organizatorów i uczestników strajku bieszczadzkiego różnie się potem potoczyły. Niektórzy wyjechali, wybrali emigrację, inni zaprzestali działalności, a byli i tacy, co się skompromitowali. Barlewicz w stanie wojennym 12 lutego 1982 r. „wprawił się w stan niertreżowości i okazywał demonstracyjne lekceważenie dla Narodu i PRL”, za co został zatrzymany na 48 godzin, a następnie ukara-

ny przez kolegium. Później przeprowadzało w jego domu rewizję i wszczęto dochodzenie pod zarzutem pędzenia bimbru...

Blizszy kontakt nawiązałem z Barlewiczem po 1989 r., gdy odpowiedział na mój apel zamieszczony w Tygodniku Rolników „Solidarność” o nadsyłanie materiałów dokumentujących powstanie i burzliwe dzieje rolniczego związku. Jeżdżąc w Bieszczady, odwiedziłem go parę razy w Lesku w domu przy ul. Sienkiewicza, po raz pierwszy 9 listopada 1990 r., a więc ponad 26 lat temu, kiedy spisałem jego wspomnienia strajkowe („Słowo Powszechne” z 2-3 lutego 1991 r.). Był wówczas przewodniczącym rolniczej „Solidarności” w gminie, jednak reaktywowany związek liczył raptem kilkunastu członków.

Radny dekomunizator

W pierwszych wyborach samorządowych w 1990 r. w rywalizacji z pięcioma konkurentami – wśród których było jego dwóch szwagrow! – Barlewicz zdobył mandat radnego i starał się reprezentować interesy rolników. Nie zamierzał być „malowanym radnym” i szybko przeszedł do opozycji, gdy się okazało, że z podziału nadwyżki budżetowej dla 16 leskich wsi przeznaczono ledwo tyle co na wykonanie tablic z numerami ulic w mieście i mniej nawet niż na diety dla radnych.

O Barlewiczu stało się w Lesku głośno, gdy 17 września 1990 r. – w 51. rocznicę napaści Związku Radzieckiego na Polskę – wystąpił „do radnych, społeczeństwa leskiego, wszystkich organizacji społecznych i politycznych, związków zawodowych na terenie miasta i gminy Lesko” o poparcie i włączenie się do jego inicjatywy usunięcia z miejskich plantów „pomnika wdzięczności” Armii Czerwonej. Autor apelu przypominał pakt Ribbentrop-Mołotow, zbrodnię katyńską, masowe wywózki i śmierć tysięcy kresowych Polaków „na nieludzkiej ziemi”. Jako chłopiec był świadkiem zbrodni dokonanych przez NKWD w czerwcu 1941 r. na ludności cywilnej w Chyrowie, Nowym Mieście, Dobromilu, Samborze, Drohobyczu i Stryku.

Również w Lesku, w piwnicy budynku Gołtieba, doszło do podobnych zbrodni. „Dzisiaj naprzeciwko tego budynku, niewiele metrów od tego miejsca kaźni, na Placu Konstytucji 3 Maja stoi pomnik – widmo dziękczynienia, które jest symbolem zbrodni i zniewolenia narodu polskiego. Pod tym pomnikiem nie leży ani jeden żołnierz rosyjski, a więc usunięcie tego widma nie jest żadną profanacją; a jedynie usunięciem symbolu zbrodni sowieckiego najezdźcy i pohańbienia Narodu Polskiego” – apelował Barlewicz, zwracając uwagę, że fundatorem pomnika nie byli wcale „grażdanie goroda Lieska”, lecz sami Sowietci; został wykonany przez specjalnie powołane oddziały budowlane NKWD, które w każdej miejscowości wyrażały dziękczynienie rzekomo w imieniu wdzięcznego społeczeństwa polskiego. Autor apelu postuluwał usunięcie „tego widma tyranii stalinowskiej i zniewolenia narodu” przed 72. rocznicą odyskania niepodległości, a więc w ciągu niespełna dwóch miesięcy. Jak stwierdził, „praca przy usuwaniu tego widma – pomnika zostanie zorganizowana w czynie społecznym bez jakichkolwiek nakładów finansowych ze strony Urzędu Miasta i Gminy w Lesku”.

Swoją apel Barlewicz powtórzył 23 października 1990 r. w imieniu Komitetu NSZZ Ri „Solidarność” w Lesku. „Nie mamy żadnej obiekcji co do cmentarzy poległych żołnierzy rosyjskich na naszym terenie, czcimy z całą powagą, a dowodem tego jest cmentarz w Baligrodzie” – podkreślał, wskazując zarazem zbrodnie sowieckie. „W imię tych pomordowanych i spoczywających na tamtej nieludzkiej ziemi, jak i też żyjących, którzy przeżyli to czerwone piekło od roku 1939 na tych terenach i w każdym innym miejscu, w imię prawdy i sprawiedliwości – usunięcie widma tyranii jest naszym obowiązkiem”.

Władze Leska zignorowały akcję Barlewicza, ponieważ „nie ma jedynomyślności w społeczeństwie leskim”; opisując wówczas tę sytuację, proponowałem przeprowadzenie lokalnego referendum („Słowo Powszechne” z 5 grudnia 1990 r.). Jak niedawno przypominał Adam Leń („Dekomunizacja po bieszczadzku”, „GB” nr 11/2016), inicjator likwidacji pomnika nie żyje już od kilkunastu lat (notabene według uczonych z rzeszowskiego IPN-u zmarł w 1990 r.). W Ustrzykach dawno uporano się z podobnie wątpliwą ozdobą parku, w Lesku radziły czwarto po 1990 r. burmistrz, w Sanie w tym czasie upłynęło sporo wody, a leski pomnik ostatecznie do dzisiaj i dopiero teraz czeka na wykonanie ustawy o zakazie propagowania komunizmu.

Barlewicz śmieje się z za grobu...

Andrzej W. Kaczorowski

Kto strajkował w Ustrzykach Dolnych?

Mimo, że rokrocznie strajkowi weterani spotykają się na uroczystościach rocznicowych – a 20 lutego br. minęła już 36 lat od podpisania porozumienia ustrzyckiego – to tak naprawdę do dziś nie wiadomo, ilu było uczestników pamiętnego strajku okupacyjnego w Ustrzykach Dolnych, pierwszej tego rodzaju akcji protestacyjnej w PRL.

Oprócz organizatorów i właściwych uczestników z terenu Bieszczadów w strajku ustrzyckim brali udział także przedstawiciele „Solidarności” wiejskiej i miejskiej z innych regionów Polski, osoby wspomagające, doradcy, księża, pracownicy mediów itp.; niektórzy przyjeżdżali na krótko, inni zostawali dłużej. Można szacować, że w Ustrzykach Dolnych strajkowało ogółem – w różnej formie i w różnym okresie (dość trudno określić precyzyjne kryteria uczestnictwa) – około 150 osób, w tym ponad 60 stanowili tutejsi mieszkańcy, pozostali natomiast byli przybyszami spoza Bieszczadów.

Osoby z zewnątrz z pewnością odegrały podczas strajku znaczącą rolę, jednak szczególne znaczenie ma ustalenie wewnętrznego składu strajkujących, a więc mieszkańców Ustrzyk Dolnych i okolicznych wsi bieszczadzkich, którzy 29 grudnia 1980 r. zainicjowali protest w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy, a po interwencji SB i ZOMO 12 stycznia 1981 r. kontynuowali strajk w lokalu NSZZ „Solidarność” w Ryнку – łącznie przez 54 dni.



Mszę św. dla uczestników strajku odprawia ks. Stanisław Sumac; pierwszy z prawej Mieczysław Barlewicz. Fot. Lech Ścibor-Rylski

Na podstawie różnego rodzaju dokumentów: komunikatów strajkowych, podpisów sygnatariuszy porozumienia, fotografii i artykułów prasowych, akt SB oraz skromnej literatury wspomnieniowej i naukowej udało się zestawzić prezentowaną poniżej listę strajkujących – mieszkańców Bieszczadów. Lista ta jest prezentowana po raz pierwszy, więc zapewne może zawierać błędy i luki, na przykład uściślenia wymaga niekiedy kwestia imion oraz miejsc zamieszkania, a także pisownia nazwisk, dlatego liczę na uwagi, uzupełnienia i sprostowania czytelników „Gazety Bieszczadzkiej”, zwłaszcza uczestników strajku ustrzyckiego i ich rodzin.

Andrzej W. Kaczorowski

kontakt: awk51@op.pl – tel. 606 644 809

LISTA UCZESTNIKÓW STRAJKU W USTRZYKACH DOLNYCH

Mieczysław Barlewicz – Lesko
Marian Bielański – Ustrzyki Dolne
Zbigniew Biesiadecki – Ustrzyki Dolne
Franciszek Bocon (Bocon?) – Jureczkowa
Jan Cudzych – Ustrzyki Dolne
Antoni Cycoń – Równia
Leon Czaplicki – Jureczkowa
Bolesław Derewońko – Ustrzyki Dolne
Krystyna (Stanisława?) Domaradzka – Ustrzyki Dolne
Mieczysław Domaradzki – Ustrzyki Dolne
Stanisław (Józef?) Dygoń
Sławomir Dziennik – Ustrzyki Dolne
Emil Faran – Polana
Edward Germański – Ustjanowa Dolna
Bolesław Hulewicz – Tyrawa Wołoska
Jerzy Jankowski – Ustjanowa Górna
Bogdan Jarecki – Strwiążyk
Grażyna Karubin – Ustrzyki Dolne
Jarosław Karubin – Ustrzyki Dolne
Józef (Jan?) Klus/Kluz
Edward Kluz – Ustjanowa
Tadeusz Kobuz – Wojtkowa
Kazimierz Heko-Kołodziński – Ustrzyki Dolne
Jan Konik – Teleśnica Oszwarowa
Jan Kot – Ustrzyki Dolne
Jan (Janusz?) Kotyński
Stanisław Krupa – Ustjanowa
Dominik Kuranty (Kurant?) – Jasień
Franciszek Łysyganicz – Polana

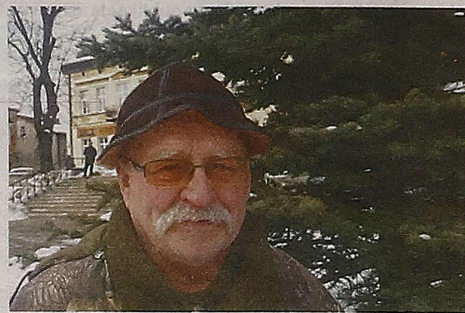
Mieczysław Mazur – Ustrzyki Dolne
Andrzej Młynarczyk – Olszanica
Jan Mocek
Władysław Moskalik – Średnia Wieś
Wieniczyśław Nowacki – Dwernik
Michał Pałasz – Olszanica
Marian Pałasz – Ustrzyki Dolne
Jan Pawlik – Ustrzyki Dolne
Józef Pawliszyn – Teleśnica Oszwarowa
Franciszek Podkalicki – Równia
Urszula Poziomek – Dwernik
Katarzyna Procyk – Wojtkowa
Wiesław Procyk – Wojtkowa
Krystyna Prokop-Kur – Ustrzyki Dolne
Kazimierz Ryba – Równia
Józef Sabara – Ustrzyki Dolne
Dominik Sołtyś – Wojtkówka
Alfons Spychała – Cisna
Barbara Spychała – Cisna
Helena Szczepańska
Roman Tarnawski – Wettlina
Robert Turski – Chmiel (Sekowiec?)
Stanisław Twardy – Ustrzyki Dolne
Henryk Victorini – Sokole
Janusz Wacławski
Kazimierz Walczak – Ustrzyki Dolne
Jarosław Waszczuk – Ustrzyki Dolne
Romuald Witalis
Kazimierz Włodarczyk
Antoni Wojnarowicz – Hoszów
Wanda Wojnarowicz – Hoszów
Tadeusz Wojtczak – Smolnik

Wspomnienia emerytowanego leśnika

W kolejnych wydaniach Gazety Bieszczadzkiej, będziemy prezentować naszym czytelnikom wspomnienia Zbigniewa Kosakiewicza, emerytowanego leśniczego z Brzegów Dolnych. Pan Zbigniew, z humorem i dystansem opowie nam o swojej pracy w Nadleśnictwie Brzegi Dolne, często przedstawiając nam w swoich wspomnieniach fakty, które dotąd były nieznane społeczeństwu.

„Leśni eksperci” – co z tym modrzewiem?

W pracy każdego człowieka jest wiele chwil radosnych, trudnych ale i tragicznych. Jako stary leśniczy przeżyłem ich kilkanaście. Chciałem przekazać chociaż kilka wydarzeń



skie Koleje Państwowe). Nie stwierdzono żadnego posuszu. Z nierozwiązaną sprawą wróciliśmy do nadleśnictwa. Wówczas do dyskusji włączył się zastępca nadleśniczego inż. Gwido Strouhal. Stwierdził: „Panowie



w mojej karierze bieszczadzkiego leśniczego. Pracowałem w Nadleśnictwie Brzegi Dolne jako Ustrzyk Dolnych jako leśniczy leśnictwa Łodyna. Nadleśnictwo powstało jeszcze w XIX wieku jako Berehy i istniało do lat 40. XX w. Reaktywowane po 1951 roku jako nadleśnictwo Jasień. Nadleśniczym był Józef Szawraci. Jak w każdym zakładzie pracy odbywały się liczne kontrole inspektorów z OZLP (Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych) w Przemyślu. Było doniesienie pewnej pani doktor z Warszawy na firmowym druku dużego warszawskiego szpitala. Owa pani spędzała ferie zimowe w Bieszczadach. Jadąc pociągami relacji Ustrzyki Dolne-Warszawa Wschodnia przez Krośńcio i ówczesny ZSRR (republika ukraińska) do Przemyśla, zauważyła całe polacie suchego lasu przy torach za Ustrzykami Dolnymi. Jako prawa obywatelka złożyła doniesienie do dyrekcji w Przemyślu na nieporadność bieszczadzkich leśników. Pan nadleśniczy i inspektor mieli sprawdzić ten zarzut i ukarać winnego! Jako, że teren mojego leśnictwa przebiegał po lewej stronie torów Ustrzyki - Krośńcio i byłem najmłodszym leśniczym sprawą dla inspektora była jasna. Postanowiono dokonać inspekcji w terenie. Pojechaliśmy pikapem. Las leśnictwa Łodyna przebiegał miejscami 100-500 m od torów, jedynie przed samym Krośńciem dochodził do odcinka ok. 300 m do torów. Ale był to las PKP (Pol-

wy wjeździe do Ustrzyk Dolnych po prawej stronie (obecnie teren naprzeciwko szpitala jest kilka hektarów posadzonego modrzewia w latach 50-tych. Teren ten należy do leśnictwa Brzegi. Widocznie pani doktor nie zna się na drzewach i nie wie, że modrzew na zimę zrzuca igły i wówczas wygląda jak posusz. Inspektor nie dowierzał - las ten był ok. 300 m od siedziby nadleśnictwa w kierunku Ustrzyk Dolnych. Udaliśmy się całym zespołem do chodzeniowym na miejsce „przestępstwa”. Spostrzeżenie inż. Strouhala było trafne. Trzej starsi panowie: nadleśniczy, inspektor i inż. Strouhal byli bardzo zbulwersowani donosem.

Jakie wówczas padły niecenuralne słowa nie będę przytaczał. Ja byłem zadowolony z finału. Epilog tej sprawy był taki, że nadleśniczy wspólnie z inspektorem stworzyli „dzielo” odnośnie gospodarki leśnej i to wysłali do dyrekcji szpitala w Warszawie. Żadnej odpowiedzi nie było. Sprawdza się stare przysłowie „Ze Polacy znają się na wszystkim i we wszystkim są ekspertami”.

Choć minęło od tego zdarzenia ponad 40 lat z okładem, stwierdzam obfity wysyp „ekologicznych ekspertów”. Teraz nie muszą pisać na papierze firmowym, mają telewizję i internet.

Darż Bór

Emerytowany leśniczy Leśnictwa Łodyna
Zbigniew Kosakiewicz

PODRÓŻ W BIESZCZADY (IV)

W 1964 roku nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie ukazał się album „Bieszczady Wczoraj Dziś Jutro”. Wydawnictwo zostało opatrzone wstępem, na który składają się trzy artykuły. Kontynuujemy publikację czwartej i ostatniej części - reportażu Jerzego Lovella „Podróż w Bieszczady”.



Do dzisiaj pozostałości po niedokończonych domach w Bieszczadach, świadczą, że nie wszyscy byli w stanie znieść trudy pierwszych lat pobytu w górach. Wielu nie wytrzymało i uciekało. Fot.

Nie było nawet daleko. Zatrzymaliśmy się u podnóża łagodnego stoku górskiego. Pola, częściowo zarosłe trawą, częściowo już zaorane. Cztery gospodarstwa, ułożone niesymetrycznie, postępująco wzwyż. To najniższe schłodne, dobrze oporządzone, widać, że dawno już zamieszkałe. Tamte dalsze trzy także już pod dachem, także zamieszkałe, ale w różnych stadiach robót wykończeniowych.

— Trzeba pójść naprzód do tego drugiego gospodarstwa, potem ominąć trzecie i wstąpić do czwartego — rozporządza kierownik.

Na podwórku przy domu ktoś pracował; dwuręcznym świderem wiercił dziury w długim, świeżo ostruganym drągu, zapewne służącym jako nośnik brogu. Zobaczywszy nas zaprzestał na chwilę roboty, nie odrywając jednak rąk od świdra. Był czas, aby mu się przyglądać: barczysty chłop w średnim wieku, w drelchowych spłowiach bryczesach, w grubej koszuli, w załuszczonej kapeluszu, nasuniętym na oczy. Oczywiście patrzył od dołu jakby, uważnie, taksując, ale i trochę kpiąco, nieprzyjaźnie. Poznał wreszcie kierownika. Ruch ręką do kapelusza (ale bez ściągnięcia go), gest zapraszający w obejście.

Niebawem wiemy już, że nazywa się Saraban, że przyjechał tu z lubelskiego, że owszem, wiedzie mu się nieźle, tylko że matka trochę ostatnio słabuje. Chłop nie stary jeszcze, a bez żony, tylko z matką; jest w tym jakaś tajemnica, jakiś dramat, którego nie zna nawet kierownik, i którego nie wyjawia nam z całą pewnością on sam, Saraban. W każdym razie dramat ten nie wpływa na stan gospodarstwa; chędogo tu, zasobnie, choć obejściu brak jeszcze ostatecznego „szlifu”. Po podwórku kręca się stadka kur, ryczy krowa, narzędnia i statki ułożone „rychtyg”, wszędzie znać rękę gospodarza. Dom ma sionkę i jedną izbę, tymczasową; reszta to pomieszczenia gospodarskie, obora, szopa. W izbie czysto, na porządnym zasłanym wyrku leży chora — ale nie ciężko chora, tylko tak właśnie „słabująca”. „Nie cni

się wam tu za swoimi stronami?” — pytam „Nie, już się tu człowiek za-domowił, dobrze jest” — odpowiada Saraban. „A kredytów jakichś wam nie potrzeba?” — pyta kierownik podchwytliwie. „E, nie trza; brać to łatwo, oddawać trudniej”.

Kierownik daje znak, że trzeba już iść; znowu ten niedbały ruch ręki do kapelusza i — zanim jeszcze zdążyliśmy wydstać się z obejścia — Saraban już z powrotem bierze się do roboty. „Żyła — nie chłop” — powiada z uznaniem Tadeusz. Kierownik uśmiecha się nieznacznie.

Taruto ostatnie, czwarte gospodarstwo (kawał pola, spadające w dół zagajniki, a dalej już stromy stok lesistej góry) jest jeszcze „w prozku: część gospodarstwa tyle że pod dachem — przez otwór drzwiowy widać w nieladzie rozrzucone belki i cegły. Potykam się o coś: wdeptana w błoto i wióry siekiera, dobre 20 metrów od zabudowań. Obok, na wolnym powietrzu, bodąc dyszlem niebo stoją zgrabne, nowitkie, fantazyjnie malowane sanki.

Z części mieszkalnej na nasze spotkanie zeskoczył (bo próg był dobre pół metra nad ziemią, a schodków brak) młody, wysoki mężczyzna w niebieskim sportowym swetrze. Rzuca się nieomal na kierownika, nam ścisła wylewnie dłoń, jest natarciwy i poruszony, ale widać jakoś od razu, że to nerwy tak nim teledzią, i że spowodowała to niewątpliwie ta niespodziewana wizyta, nie tyle nas, co kierownika.

Kreśli się koło niego, kryguje, nadskakuje; a to chwali się zaorany polem (rzeczywiście — ładny szmat ziemi, jakby na pokaz), a to przyrzeka, że niebawem oborę dokończy — „tylko patrzeć”, a to uskarża się na górskie drogi — „ten mój konik wkrótce kopyta wyciągnie”. Kierownik ogania się, jak może; wprasza się wreszcie (wraz z nami) do części mieszkalnej; oglądamy izbę dosyć niechlujną, chociaż na ścianach wiszą jakieś makatki, na stoliku jest parę książek, a na kredensie (za szkłem — poważne ilości kielszków) — o dziwo, pyszni się nawet baterijny odbiornik ra-

tysięcy — wzrusza kierownik ramionami i czym prędzej wychodzi.

Tamten się tak przedko od niego nie odcepi; schodzą po zboczu na stronę szosy, sprzecają się, gestykulują. A my sobie powolutku, z tyłu. Co też porabia sasiad Saraban? Ano, następną dziurę w dyłu wierci. Nie próżnuje.

Przycupnęliśmy koło niego.

Jak się wam sasiad udał, ten Bigaj? — pytam z cicha pękł.

Saraban milczy. Potem przerwał to wiercenie, splunął.

Skaranie boskie — powiedział. — Przez tę zimę to zamorzył konia, krowę i jałówkę. Na śmierć!

I znowu milczał, i znowu wiercił.

Saraban — powiedziałem — a jakżeż to tak da się żyć bez swoich, bez dobrych sąsiadów, bez przyjaciół?

Robota najlepszy przyjaciel — odpowiedział. Szofer trąbił; to kierownik chciał już jak najprędzej oderwać się od Bigaja.

W aucie wysapał swoją złość.

Widzieliście sami — burczał. — Ten cały Bigaj włożył 60 tysięcy własnej gotówki i 120 tysięcy kredytu, a co z tego ma? — rozbebeszoną chałupę i malowane sanki. On na tym interesie przegra, i my przegramy. Saraban miał tylko dwie krowy i trochę statków, to wszystko. Po kredyt ostrożnie wyciąga rękę, bierze niedużo, w ostateczności; a to dzisiaj gospodarz pełną gębą. No i widzi pan, redaktorze, na kogo tu stawiać: na Balcerów, czy oficerów straży pożarnej?

Widzieliście sami — burczał. — Ten cały Bigaj włożył 60 tysięcy własnej gotówki i 120 tysięcy kredytu, a co z tego ma? — rozbebeszoną chałupę i malowane sanki. On na tym interesie przegra, i my przegramy. Saraban miał tylko dwie krowy i trochę statków, to wszystko. Po kredyt ostrożnie wyciąga rękę, bierze niedużo, w ostateczności; a to dzisiaj gospodarz pełną gębą. No i widzi pan, redaktorze, na kogo tu stawiać: na Balcerów, czy oficerów straży pożarnej?

Widzieliście sami — burczał. — Ten cały Bigaj włożył 60 tysięcy własnej gotówki i 120 tysięcy kredytu, a co z tego ma? — rozbebeszoną chałupę i malowane sanki. On na tym interesie przegra, i my przegramy. Saraban miał tylko dwie krowy i trochę statków, to wszystko. Po kredyt ostrożnie wyciąga rękę, bierze niedużo, w ostateczności; a to dzisiaj gospodarz pełną gębą. No i widzi pan, redaktorze, na kogo tu stawiać: na Balcerów, czy oficerów straży pożarnej?

Jeszcze za wcześnie. To albo dwóch chłopów, albo dwie dziewczyny w spodniach.

No to załóż się — upierał się.

Przebrałem. Rzeczywiście: młody człowiek i młoda dziewczyna, w zielonych portkach, w chustce na głowie. Przepędziliwali spokojnie i statecznie. Trzymali się za ręce.

Zdaje się, że to nauczyciele z Baligrodu — powiedział kierownik.

Kiedy pomyślałem, że warto by właściwie zatrzymać ich i pogadać, było już za późno. Zniknęli za zakrętem.

Jeszcze panowie nieraz tu wrócicie, jeszcze nieraz pogadacie — uznał kierownik.

Źródełko, na część owej młodej nauczycielskiej pary, zostało przez nas uroczystie mianowane „studnia Amora”. Wrzuciłem tam symboliczną pięciogroszówkę — aby powrócić.

Miasto, po niedzielnemu zaspasane, już się obudziło, na Rynku zaczął się ruch. Czas zbudzić i moich towarzyszy podróży. Jerzy, zapewne, dzwoni teraz w dzwony wszystkich bieszczadzskich cerkiewek; Tadeuszowi śnią się bitwy maszyn z górami; szofer Lucjan zdobywa kolejny zamaskowany bunkier. Już czas. Do Krakowa daleka droga.

Zwijam żywą mapę u moich stóp — ale nie kończę dyskusji z Bieszczadami. Nie zostałem ostatecznie przekonany. Ten świat nie został jeszcze stworzony do końca. Jeszcze przewidują ingerencję ludzi.

Wielkie święta — jarmarki? Kina i świetlice w każdej większej osadzie? Inicjatywy społeczne, patronaty zakła-



Olcha szara była przekleństwem rolników, którzy prawie że na „surowym korzeniu” musieli gospodarzyć w pionierskich latach 50. i 60. Fot.

diowy, niestety chwilowo zepsuty. Żona, milcząca i chmurna, niańczy maciupeńkie dziecko, patrzy na nas spode łba; za to mąż gada bez przerwy. Nazywa się Bigaj, przed przyjazdem tutaj był oficerem straży pożarnej gdzieś w okolicach Bielska; dlaczego zdecydował się na exodus w Bieszczady — z tego się nam nie zwierza, też tu jest jakiś dramat, chociaż zapewne zupełnie różny niż u sąsiada Sarabana. Czy dobrze mu tutaj? Owszem, nieźle, ale mogło być lepiej, o wiele lepiej. Żeby tylko to oborę wykończyć. No tak, ale nie ma pieniędzy. Jak się oborę wykończy, to trzeba zaraz kupić kilka, nie, kilkanaście byczków, teraz z wiosny, kiedy są tanie — podchowac przez lato (łakną przeciw światłu), a jesienią sprzedać — o, co najmniej dwa tysiące zarobku na jednej sztuce. Więc, ach, panie kierowniku, naturalnie, ja chciałem prosić o kredyt, pan to poprze, prawda?

- Przecież już wybraliśmy 120

To wtedy właśnie zjechaliśmy boczną drożką nad strumieniem do źródła wody mineralnej. Dusząco było, gorąco a tam woda zimna, że aż działa drętwieja. Prawda, że trochę śmierdzi zgniętymi jankami ale od tego przecież jest mineralna.

Odpoczywaliśmy sobie przy tym źródle. Kierownik się naigrawał.

Nie ma pan w Krakowie jakichś kolegów, żeby przysłać Bigajowi do pomocy? Wieczorami można by sobie było pograć w brydżika — owszem. Tylko nie za państwowe pieniądze. Te państwowe trzeba dawać Sarabanom. W drugim pokoleniu już i oni może będą grać w brydżika, ale się przedtem nauczy gospodarować. Tak żeby i na swoim postawić, i społecznie ocalić.

Drogą nad strumieniem ktoś szedł; z daleka — dwie poruszające się z wolna kreszczki. Tadeusz, dalekowiedz, wpatrzył się pilnie.

Chłopak i dziewczyna — zadecydował. Popatrzyłem i ja.

Wykluczone — powiedziałem. —

dów pracy? Radio w każdym domu, w każdym domu światło i maszyny? To będzie temat na przyszły raz. Kiedy spełni się wróżba znad studzienki Amora.

Jerzy Lovell

Jerzy Lovell ur. 1 stycznia 1925 w Drohobyczu, zm. 4 grudnia 1991 w Krakowie — polski prozaik i reportażysta. W latach 1940–1945 przebywał na Węgrzech, gdzie był uczniem polskiego gimnazjum w Balatonboglár. Debiutował jako poeta w 1943 na łamach polskiej prasy. W latach 1946–1949 był redaktorem gazety „Echo Krakowa”, zaś w latach 1950–1951 „Gazety Krakowskiej”. W latach 1947–1948 był członkiem PPR, od 1948 należał do PZPR. W 1950 ukończył szkołę dziennikarską przy KC PZPR. W okresie od 1951 do 1978 był redaktorem „Życia Literackiego”, następnie zastępcą redaktora naczelnego.

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) W lutym pieniądze Ci nie zabraknie, ale nie zapominać, że mimo wszystko pod koniec miesiąca zachowaj rozsądek w wydatkach. Nie trać optymizmu, bo świat jest dla Ciebie przyjazny. Cokolwiek będzie się działo, nie zapominać, że nie jesteś na straconej pozycji. W sprawach zawodowych dużo nowych i ciekawych wyzwań. Wykaż się energią, zablęsnij świeżymi pomysłami i inwencją. Nie trać z oczu najważniejszych celów i nie rozdrabniaj się. To, co masz w domu, to nie nuda, lecz stabilizacja, na którą jeszcze nie tak dawno wcale się nie zanosilo. Zauważ to i postaraj się nie tylko docenić, ale i umocnić.



BYK (21.04. - 20.05.) Luty w sprawach finansowych powinien być zrównoważony. Ale pod warunkiem, że uda Ci się utrzymać wydatki w ryzach. Pomyśl o tym, co masz, co do tej pory udało Ci się osiągnąć. I nie chodzi tu tylko o kwestie materialne. W pracy będzie trochę nerwowości, bo nie wszystko wyjdzie zgodnie z oczekiwaniami. Jednak nie zwracaj uwagi na drobne niepowodzenia i nie daj się zepchnąć z obranego kursu. Byki z uczniami w rodzinie powinny teraz wesprzeć swoje latorośle. Postaraj się, by najbliższy czas był dla was okresem sprzyjającym byciu razem.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Jeśli chcesz poprawić swoją sytuację finansową, to nieodwołalnie będą bardziej zdecydowane kroki ku przejściu kontroli nad sytuacją i konsekwencja w działaniu. W sprawach zawodowych unikaj posunięć, które mogłyby Ci przysporzyć przeciwników, a jednocześnie w ich wyniku nie dochodziłoby do żadnych istotnych przełomów. Staraj się dostrzegać pozytywne aspekty każdej sytuacji, nawet jeśli na pierwszy rzut oka ich nie widać. Jeśli jesteś wolnym Bliźniakiem, to zaufaj swemu sercu i intuicji. Bliźniaki obrączkowane niech nie zwracają uwagi na blahości, bo ich skutkiem mogłyby być niepotrzebne spięcia.



RAK (22.06. - 22.07.) W najbliższym czasie może Cię spotkać rozczarowanie, związane - zabrzmi to paradoksalnie - z osiągnięciem swojego celu. Pyrrusowe zwycięstwa rzadko sprawiają radość. Może zatem zastanów się, czy jeszcze nie jest za późno, by bez strat i na dodatek z twarzą się z tych zamierzeń wycofać. Naprawdę czasami bardziej opłaca się odpuścić, niż realizować swój koncept za wszelką cenę. Samotne Raki nie będą mieć powodów do narzekania na brak zainteresowania płci przeciwnej. Raki w związkach czeka fajny czas pod warunkiem, że bardziej otworzą się na bliskich.



LEW (23.07. - 22.08.) Niedługo podejmiesz ważne decyzje. To zaowocuje zmianą Twojej sytuacji zawodowej i z pewnym posłizgiem wzrostem dochodów. Na razie ciesz się z tego, co masz, i z tego, kim jesteś, a wtedy zobaczysz, że już teraz nie brak Ci powodów do radości. Starannie zaplanuj kolejne kroki, próbując wyobrazić sobie siebie i swoje miejsce za kilka lat. Wolne Lwy niech się zastanowią głównie nad tym, kogo chciałyby w przyszłości widzieć przy swoim boku. Jeżeli ktoś taki pojawi się w pobliżu, nie marnuj czasu. Lwy w stadłach niech zaprzestaną walki o dominację.



PANNA (23.08. - 22.09.) Najbliższe tygodnie przyniosą Ci względną równowagę emocjonalną i finansową. Skoncentruj się na swoich pragnieniach i buduj dobry grunt pod ich spełnienie. Będzie to wymagało cierpliwości i nieustępliwości, jednak gdy skoncentrujesz się na swoich celach, sporo z nich osiągniesz. W sprawach zawodowych czeka Cię trochę zmian. Jeśli robota Ci nie odpowiada, to zacznij się rozglądać za czymś ciekawszym. Wolne Panny, wyjdźcie z czterech ścian i rozejrzyjcie wokół. Może tak znajdziecie kogoś na całe życie. W małżeństwach nieporozumienia mogą przybrać rozmiary tragedii, dlatego dajcie im się w zarodku.



WAGA (23.09. - 22.10.) Twoje poczynania powinny przynieść oczekiwany efekt. Podobno w przyrodzie nie ginie, a zatem włożona przez Ciebie energia musi dać jakiś skutek. Wykorzystaj swoją inteligencję i zdolność przewidywania zmian. W finansach zwracaj uwagę na szczegóły, bo one zaważą, czy Twoje inwestycje polegają, czy też nie w konfrontacji z przejawami kryzysu. Wolne Wagi może okiełznać ktoś przebojowy, pełen życia i nieustępliwy. Wagi sparowane niech wyjaśniają kwestie sporne na bieżąco. Zachowaj równowagę między daniem i przyjmowaniem, bo to jest podstawa dobrych relacji z bliskimi.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Możesz się spodziewać przyływów i odpływów pieniędzy. Dopilnuj, żeby odpływy nie były za duże, bo lipiec nie będzie wcale lekki dla kieszeni. Dwa razy pomyśl, nim wyłożysz forszę na coś, co nie jest Ci niezbędne. Nie daj się reklamom! W robocie zachowaj czujność w sprawach urzędowych, prawnych czy podatkowych. Dopilnuj wszystkich formalności i terminów. Samotne Skorpiony niech się psychicznie przygotują na zmianę. Ale musisz jej wyjść naprzeciw. W związkach najbliższe dni nie przyniosą większych zmian.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Jeśli praca zawodowa nie sprawia Ci satysfakcji masz dwa wyjścia: zmienić pracę albo zmienić swoje nastawienie. I jedno, i drugie nie będzie wcale łatwe, lecz nie niemożliwe. Już niewielkie przesunięcia akcentów mogą Ci poprawić samopoczucie. Wskazane byłoby wykorzystanie pojawiających się możliwości podniesienia kwalifikacji. Wolni Strzelcy będą musieli niedługo podjąć decyzję, czy chcą zachować wolność, zostając singlami, czy też dadzą sobie wolność okroić i wyjść z samotności. W parach ze Strzelcami będzie trochę starć, które skończą się przeddefinowaniem podziału praw i obowiązków.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01) Nie obawiaj się! Twoje lęki są wyolbrzymione. Tego, co Cię niepokoi, nie odsuwaj na zaś, tylko od razu próbuj się z tym zmierzyć. Przekonasz się, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. Nie działaj jednak impulsywnie, lecz pomyśl, czy nie da się tego przezwyciężyć jakimś fortem. Całkiem bez strat się nie uda, ale można je bardzo mocno zredukować. Samotne Koziorożce niech nie rozpamiętują swoich zawodów uczuciowych, bo to nie powinno tak mocno rzutować na teraźniejszość i przyszłość. W stadłach zerwijcie z rutyną, a przekonacie się, że to, co was łączy, jest ciągle mocne.



WODNIK (21.01. - 18.02.) W najbliższym czasie los przyniesie sporo nerwowości. Nie daj się ponieść emocjom! Nawet w tych sytuacjach, które będą wymagać szybkiej reakcji, wyeliminuj proste odruchy. Ogarnij całość chłodnym okiem i pomyśl, co trzeba zrobić, by się nie podłóżyć. Ważne będzie także przecignięcie na swoją stronę współpracowników. Wolne Wodniki powinny otworzyć się na nowe znajomości, korzystając z możliwości, jakie niesie koniec wiosny. Dla Wodników w związkach czas radosny. Pamiętaj o waszych wspólnych marzeniach z relacją i nie trać nadziei, że uda się je spełnić. Niektóre już wkrótce.

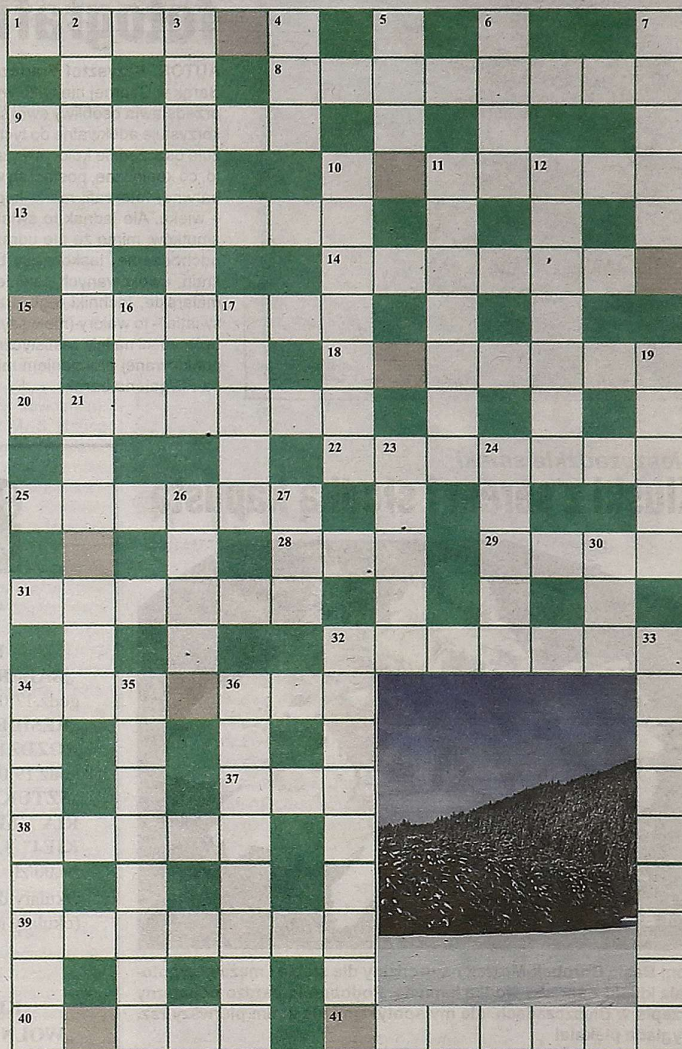


RYBY (19.02. - 20.03.) Ryby nie powinny teraz brać na siebie zbyt dużo obowiązków. Jeśli będą chcieli Ci wrzucić na plecy zbyt duży ciężar, broń się przed tym. Oczywiście, nie możesz odmawiać podejmowania się jakichkolwiek dodatkowych zadań, bo przecież i Ty czasami wybierasz się na urlop i liczysz, że ktoś Cię wówczas zastąpi. Samotne Ryby raczej w najbliższym czasie jeszcze nie przezwyciężą samotności, choć nie jest to całkiem wykluczone. Ryby, które założyły rodziny, niech skupią się na pielęgnowaniu przyjaznej atmosfery w domu.



KRZYŻÓWKA

KUPON 620



POZIOMO:

1) artystyczny gobelin; 8) nauczanie, kształcenie; 9) rzadkie imię męskie, obchodzi imieniny 27 lutego, 25 marca; 10) wibracja, falowanie; 13) pierwsza żona Tezeusza; 14) wieś w gminie Olszanica; 15) pisarz rosyjski, autor „Kroniki rodzinnej”; 18) austriacki skoczek narciarski, mistrz olimpijski z 1980 roku; 20) najwyższy szczyt Azji Mniejszej (3916m); 22) z przodu i z tyłu samochodu; 25) jednostka lekkości kinematycznej; 28) klawisz nad Caps Lock, służy do wcięcia akapitowego; 29) Franciszek ..., tytułowy bohater filmu Janusza Kidawy; 31) autor pamiętnika „Trzy po trzy”; 32) bankrutuje u szewca; 34) może być też śnieżna; 37) płynie wczesną wiosną Sanem, jest niebezpieczna dla mostów; 38) bieszczadzka gmina, w której od ponad 20 lat rządzą kobiety; 39) rośliny, które cechują się przewagą sporofitu nad gametofitem; 40) uczta religijna pierwotnych chrześcijan; 41) przyszywana matka, nie zawsze dobra dla dziecka.

PIONOWO:

2) proboszcz z Górzanki, przewodnik beskidzki; 3) uśmierza, ale też uzaleźnia; 4) polityka ekonomiczna, która miała przynieść Rosji Radzieckiej rozwój gospodarczy; 5) w Bieszczadach występuje w zagrodzie, na wolności lub w butelce; 6) dzięki niej koniom lżej; 7) reżyser filmowy, którego filmy przedstawiały rzeczywistość PRL w krzywym zwierciadle; 10) turecki żebrzący asceta; 11) „Ludzie ...”, tytuł piosenki; 12) ułamkowa podziałka suwmiarki; 15) grecka bogini zemsty i nieszczęścia; 16) rodzaj wschodniego perkalu; 17) miejscowość w Bieszczadach, w której znajdują się ruiny greckokatolickiej cerkwi pw. św. Paraskewii; 19) królowa Szwecji, córka Bolesława III Krzywoustego; 21) stalowy piec do wypalania w warunkach leśnych węgla drzewnego; 23) minus na koncie bankowym; 24) wszczynany przez rozkrzyczaną gromadę; 26) klasa jachtów lub uczeń szkoły chorążych; 27) toastowa liczba; 30) przysiółek Soliny sprzed powstania zalewu; 32) ruch mesjanistyczny w judaizmie; 33) Kresowa..... opisywana przez prof. Nicieję; 34) różnie wyrabiana cegła; 35) wieś w Polsce położona w województwie mazowieckim, w powiecie garwolińskim, w gminie Pilawa; 36) odważna, choć ryzykowna wyprawa.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (nazwa własna związana z Bieszczadami), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 3 marca 2017 r. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 620 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 619 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (2017). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 619 otrzymuje **Barbara Gorczyca z Ustjanowej Górnej**. Hasło krzyżówki nr 619 brzmiało: „Pszczeliny”



Z płowiejącej fotografii z lat 60.

AUTOR. Krzysztof Franczak, Galeria Barak. W Galerii Barak w Czarnej nie tylko wypala się ceramika. „Franczak przedstawia osobliwy swój świat – czyni to dyskretnie i wykorzystuje adekwatnie do tych intencji środki malarskie – dozuje oszczędnie kolorystyczną gamę, rysunkiem zaznacza to, co konieczne, postaci są wyraziste, a jakby z płowiejącej barwnej fotografii marki kodak lata 60. minionego – już! – wieku. Ale jednak to świat pełen nostalgii, wrzosewych smutków, mimo że nie udratyzowanych; takie łagodne odchodzenie, łaskoczący ból bezpowrotnie utraconych krain, ewokowanych pewnie z czasu dzieciństwa. Środki malarskie, techniki tego artysty i świetne poczucie wagi światła – to walory (nie wszystkie przecie!) tej twórczości; twórczości na tyle realistycznej co magicznej, niekiedy wypunktowanej promieniem mistycznego słońca.” – czytamy na FB/galeria.barak.

Bieszczadzkie smaki

Kluski z serem i słodką kapustą



fot. B. Mrozek-Chrobak

Pani Basia Chrobak-Mrozek na urodziny dla siebie i męża przygotowała kluski z serem i słodką kapustą. Podobno to bardzo popularny przepis w Bieszczadach, ale my spotykamy się z nim pierwszy raz. Wygląda pięknie!

Składniki: kluski pióra, ser biały, cebulka na maśle, gotowana słodka kapusta.

Wykonanie: Kluski gotujemy. Ser biały rozdrabniamy, cebulkę przysmażamy na maśle. Gotujemy słodką kapustę, którą kroimy na drobne kawałki, a następnie podsmażamy ją na patelni. Wszystko razem mieszamy. Dodajemy sól i pieprz.



KINO „ORZEŁ”

„BALERINA” 3D – 24,26.II.,
godz.17:00, bilet 16,00 zł
„RESIDENT EVIL: OSTATNI
ROZDZIAŁ” 3D – 24,25,26. II.,
godz.19:00, bilet 16,00 zł
„SZTUKA KOCHANIA. HISTORIA
MICHALINY WISŁOCKIEJ” 3,4,5.III., godz. 19:00, bilet
14,00 zł
Okulary do projekcji 3D – 4,00 zł
(okulary na własność)

KINO „KOŃKRET”

„WOLNA SOBOTA”- 25.II.,
godz.18:00, bilet 10,00 zł
Ze względu na małą ilość miejsc
prosimy o wcześniejszą rezerwację
(Jola Jarecka 607 068 094)

Topola - złoto zimy cd.



Fot. K. Jurdka

Wyciągi z pączków i liści topoli działają moczopędnie i wspomagają usuwanie nagromadzonej wody w organizmie, działają odtruwająco, żółciopędnie, napotnie, rozkurczowo na mięśnie gładkie, wzmagają usuwanie kwasu moczowego.

Obniżają gorączkę. Wywierają wpływ przeciwbólowy i przeciwzapalny, a także zapobiegają zakrzepom, usprawniają krążenie

nie obwodowe. Zastosowane na skórę działają przeciwbólowo, znieczulająco, przeciwbólowo i odkażająco. Usuwają stany zapalne w przewodzie pokarmowym. Nie działają drażniaco na błony śluzowe przewodu pokarmowego, tak jak to czynią syntetyczne salicylany. Pączki topoli łagodzą objawy alergiczne. Wskazania: przeziębienie, grypa, angina itp., choroby reumatyczne, skąpomocz, obrzęki

limfatycznie i nie tylko, usuwanie przykrych objawów po nadmiernym spożyciu alkoholu (wodne wyciągi, olejek topolowy), stany zapalne skóry; tendencje do zawałów i zakrzepów. Stany zapalne gruczołu krokowego i kobiecych dróg rodnych. Na bazie alkoholowego wyciągu można przygotowywać balsam topolowy poprzez odparowanie spirytusu. Można również wyciągi z topoli dodawać do kremów i maści na stawy, bóle mięśni, zapalenia więzadeł itd. Dodanie ekstraktu topolowego do kremu znacznie wydłuża jego żywotność, dodaje pięknego zapachu i bardzo korzystnie wpływa na przesuszoną i podrażnioną skórę. Surowiec ten doskonale zastępuje żywicę świerkową. Bardzo często dodaje balsamu topolowego do masażu obolałych mięśni, przykurczów, do wysmarowania ciała przed stawianiem baniek czy masażem bankami. Efekt takiej kuracji jest zdecydowanie skuteczniejszy, a procesy zdrowienia przebiegają

szybciej i łatwiej. Tej zimy pączki topoli napęczniały już w grudniu. Są obfite, więc warto je zbierać, gdyż jest to surowiec o wielokierunkowym działaniu.

Nieźle Ziółko

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_osika (14.01.2017r)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_czarna (14.01.2017r)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola_bia%C5%82a (14.01.2017r)

Praca zbiorowa: „Na początku było drzewo”, Baobab, Warszawa 2011

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

20 – 26 lutego „POD ORLIKIEM”, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

27 lutego – 5 marca DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

6 – 12 marca NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

13 – 19 marca POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Górna 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

MŁODZICZKI Z „HALICZA” NAJLEPSZE W POLSCE!

Pięć medali wywalczyli zawodnicy MKS Halicz w Mistrzostwach Polski Młodzików i Ogólnopolskich Spotkaniach Uczniowskich Klubów Sportowych w Biegach Narciarskich, które odbyły się w dniach 03-05 lutego w Tomaszowie Lubelskim. Razem z nimi na starcie stanęło blisko 220 zawodników i zawodniczek z 24 klubów.



foto: Bogdan Kwaśnik

Zawody w Tomaszowie Lubelskim dla rocznika 2001/2002 (Junior C) były oficjalnymi Mistrzostwami Polski w narciarstwie biegowym, dla Juniora D (rocznik 2003/2004) i Juniora E (rocznik 2005 i młodszy) nieoficjalnymi Mistrzostwami Polski. W gronie tych 220 uczestników, na starcie stanęło 25 reprezentantów MKS Halicz Ustrzyki Dolne, którzy w trzydniowych zmaganiach wywalczyli pięć medali.

W pierwszy dzień zmagania, odbyły się biegi stylem klasycznym na dystansach ze startu interwałowego. Jako pierwszy wystartowali Juniorzy C na dystansie 3 km. Zdecydowany prym wiodli gospodarze zawodów, w pierwszej piątce było ich bowiem aż trzech. Najlepszy z zawodników „Halicza”, Bruno Fudała zajął 19 miejsce, Michał Krynicki był 24, Tomasz Liniewski - 26, Mateusz Duma - 28. Ogromnego pecha miała w Juniorach C Sabina Lizis, która do brązowego medalu zabrakło 0.4 sekundy. 8 miejsce zajęła Kinga Polityńska, 11 - Luiza Motyka, 34 - Renata Prędko. Juniorzy D mieli do pokonania pętlę 2.5 km. Na 13 miejscu ukończył swój bieg Kamil Ozga, 22 - Jarosław Ozga, 32 - Maciej Pereślucha, 35 - Kamil Zabłocki. W Juniorach D wystartowało najwięcej

zawodniczek MKS-u Halicz, bo aż 9. Najwyżej, na 5 miejscu uplasowała się Oliwia Buśko, 20 miejsce zajęła Weronika Czaja, 13 - Emilia Kwaśnik, 19 - Jagoda Chojnacka, 22 - Aleksandra Harsche, 28 - Urszula Juszczyk, 30 - Maja Cybruch, 36 - Amelia Słomińska, 41 - Julia Kościńska. Juniorzy E biegli na dystansie 2 km. Jedyną reprezentantką „Halicza”, Weronika Kisieliwicz ukończyła rywalizację na 9 miejscu.

Drugi dzień to biegi stylem dowolnym. Ponownie rozpoczęli Juniorzy C biegiem na 5 km. Bruno Fudała zajął 22 miejsce, Michał Krynicki - 26, Mateusz Duma - 29, Tomasz Liniewski - 30. Znakomite biegi zanotowały młodzieżki, wicemistrzynią Polski młodzieżek została Sabina Lizis, brązową medalistką Luiza Motyka, 6 miejsce zajęła Kinga Polityńska, 16 - Renata Prędko. Juniorzy D biegli na 2.5 km. Tym razem Kamil Ozga przybiegł na 23 miejscu, Jarosław Ozga - 25, Maciej Pereślucha - 32, Kamil Zabłocki - 33. Zdecydowanie lepiej wypadli Juniorzy D, biegnące również na 2.5 km. Srebrny medal wywalczyła Oliwia Buśko, 9 lokata przypadła Emilii Kwaśnik, 20 - Ja-

godzie Chojnackiej, 22 - Weronice Czaji, 23 - Aleksandrze Harsche, 31 - Julii Kościńskiej, 36 - Amelii Słomińskiej, 37 - Urszuli Juszczyk, 42 - Majce Cybruch.

Juniorzy E biegali pętlę, która liczyła 2 km. Hubert Tomaszek sklasyfikowany został na 20 miejscu, Hubert Grasela na 13, Kacper Sobota na 18. Zmagania w konkurencjach indywidualnych kończyli Juniorzy E biegiem na 2 km. Weronika Kisieliwicz w swoim ostatnim starcie zajęła 14 lokatę.

Ostatni dzień rywalizacji na obiektach Siwej Doliny w Tomaszowie Lubelskim to biegi sztafetowe w kategorii młodzik i juniora D + E. Jako pierwsi rozpoczęli młodzieżki na dystansie 4 x 3 km mix (pierwsze dwie zmiany stylem klasycznym, dwie następne stylem dowolnym). Sztafeta młodzików MKS Halicz Ustrzyki D. biegnąca w składzie: Tomasz Liniewski, Michał Krynicki, Bruno Fudała, Mateusz Duma ukończyła bieg na 6 miejscu. Pierwszy złoty medal dla ekipy z Ustrzyk wywalczyli młodzieżki, które prowadząc od startu do mety pewnie sięgnęły po najwyższy laur w stawce dziesięciu sztafet. Mistrzyniami Polski zostały: Sabina Lizis, Kinga Polityńska, Renata Prędko, Luiza Motyka. Druga sztafeta MKS-u Halicz, Oliwia Buśko, Weronika Czaja, Jagoda Chojnacka, Emilia Kwaśnik przybiegła na 6 miejscu, trenerem obu zespołów jest Ryszard Cybruch. Po młodzieżkach do rywalizacji przystąpili Juniorzy D i E z rocznika 2004 i młodszych (VI klasa i młodszy). Kategoria ta miała do przebiegnięcia dystans 4 x 2 km. Chłopcy z „Halicza” (Kamil Zabłocki, Hubert Tomaszek, Maciej Pereślucha, Jarosław Ozga), zakończyli swój występ na 4 miejscu. Na zakończenie rywalizacji sztafet bardzo dobrze zaprezentowały się dziewczęta: Urszula Juszczyk, Maja Cybruch, Julia Kościńska, Aleksandra Harsche, zdobyły brązowy medal.

W klasyfikacji klubowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne zajął II miejsce ustępując jedynie gospodarzom zawodów MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski.

BK

Młodzież zakończyła zawody

W środę 8 lutego zakończyły się Wojewódzka Gimnazjada i Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Biegach Narciarskich na trasach im. St. Nahajowskiego w Ustjanowej Górze. W zawodach wzięli udział uczniowie z najlepszych szkół z województwa.

W dniach od 7 do 8 lutego na trasie im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górze koło Ustrzyk Dolnych odbyły się Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej oraz Wojewódzka Gimnazjada w biegach narciarskich.

8 lutego w ramach Wojewódzkiej Gimnazjady w Biegach Narciarskich rywalizowali chłopcy i dziewczęta ur. w 2001-2003 r. Do startu przystąpiło 100 zawodników i zawodniczek z 10 najlepszych szkół z naszego województwa. Zawody odbyły się przy mroźnej pogodzie i bardzo dobrych warunkach śniegowych.



foto: Krzysztof Lachowski

Organizatorami zawodów byli: Podkarpacki Wojewódzki SZS w Rzeszowie, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki SZS w Ustrzykach Dolnych, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne oraz SP Ustjanowa.

W uroczystej dekoracji zawodników i wręczaniu pucharów, medali i dyplomów uczestniczyli: Jacek Bigus - dyrektor PW SZS w Rzeszowie, Czesław Luty - prezes Bieszczadzkiego SZS w Ustrzykach Dolnych oraz Ryszard Cybruch jr. - delegat techniczny PZN.

kl

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężali:

- Chłopcy ur. w 2001-03 - dystans 3,0 km
- 1 KRYNICKI Michał 2001 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 07:14.8
- 2 FUDAŁA Bruno 2002 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 07:36.3
- 3 LINIEWSKI Tomasz 2001 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 07:39.2

Dziewczęta ur. w 2001-03 - dystans 3 km

- 1 POLITYŃSKA Kinga 2001 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 07:50.5
- 2 MOTYKA Luiza 2001 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 07:51.2
- 3 BUŚKO Oliwia 2003 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 08:14.3

W klasyfikacji zespołowej, którą ustalano na podstawie sumy 4 najlepszych czasów zawodników z poszczególnych zespołów, osobno dla dziewcząt i dla chłopców.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA CHŁOPCÓW

- 1 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 0:30:32.0
- 2 ZSP G Jedlicze 0:31:58.3
- 3 GP Lubatowa 0:35:17.2

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA DZIEWCZĄT

- 1 ZSP nr 2-NSS Ustrzyki Dolne 0:32:14.6
- 2 GP Ustrzyki Dolne 0:43:33.7
- 3 GP Lubatowa 0:48:15.1

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ - 7.02.2017

7 lutego rywalizowali chłopcy i dziewczęta ze szkół podstawowych w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W bardzo dobrych warunkach śniegowych, przy padającym śniegu i lekkim wietrze rywalizowało 115 zawodników i zawodniczek z 11 szkół z naszego województwa.

W klasyfikacji indywidualnej chłopców zwyciężyli:

- 1 DYBKA Radosław 2004 SP2 Jasto 05:58.3
- 2 OZGA Jarosław 2004 ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne 06:12.5
- 3 BISKUP Jakub 2004 ZSP SP Jedlicze 06:16.0

Wśród dziewcząt:

- 1 JUSZCZYK Urszula 2004 ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne 06:41.3
- 2 CHWOSTYK Marta 2004 SP USTJANOWA 07:00.4
- 2 BIL Weronika 2004 ZSP SP Jedlicze 07:03.9

W klasyfikacji zespołowej zwyciężali chłopcy:

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA CHŁOPCÓW

- 1 ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne 0:26:38.4
- 2 SP2 Jasto 0:27:48.2
- 3 ZSP Klimkówka 0:30:42.4

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA DZIEWCZĄT

- 1 ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne 0:28:48.7
- 2 SP USTJANOWA 0:30:39.9
- 3 SP Lubatowa 0:31:51.9

Pogranicznicy śmigali na nartach

W środę 8 lutego na stoku narciarskim Laworta w Brzegach Dolnych odbyły się mistrzostwa Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w narciarstwie zjazdowym. Natomiast 4 lutego strażnicy graniczni z BIOSG zmierzili się w narciarstwie biegowym w ramach zawodów „Bieg Tropem Żubra”.

W Mistrzostwach BIOSG w Narciarstwie Zjazdowym wzięło udział łącznie 44 zawodników - funkcjonariuszy i funkcjonariuszy z placówek i wydziałów BIOSG. Zawodnicy walczyli o miejsca w klasyfikacji indywidualnej oraz w drużynowej.

W kategorii kobiet pierwsze miejsce zajęła chor. szt. SG Iwona Orłowska z Placówki SG w Krościenku, natomiast w klasyfikacji mężczyzn na najwyższym stopniu podium stanął mł. chor. SG Adrian Orłowski z PSG w Czarnej Górze. W klasyfikacji drużynowej najlepszą okazała się Placówka SG w Czarnej Górze. Puchary i nagrody zwycięzcom wręczał Zastępca Komendanta ds. Logistycznych BIOSG płk SG Marek Głuszcak.

Organizatorem Mistrzostw BIOSG w Narciarstwie Zjazdowym był Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, NSZZ FSG przy BIOSG oraz IPA Region Bieszczadzki. Osoby wspierające zawody: Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Starosta Powiatu Bieszczadzkiego, Wójt Gminy Czarna, Sklep Sportowy Dar-styl Dariusz Malicki, Laworta Ski, Bieszczadzkie

Centrum Turystyki i Promocji, IPA Region Bieszczadzki oraz Związki Zawodowe Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Natomiast w sobotę 4 lutego w Mucznem odbyły się Mistrzostwa w Narciarstwie Biegowym BIOSG, które zorganizowano w ramach zawodów „Bieg Topem Żubra”. 20 funkcjonariuszy Bieszczadzkiego OSZ zmierzili się na dystansie 9 km. Zawody zostały rozegrane w kategoriach indywidualnych mężczyzn i kobiet oraz w drużynowej. Pierwsze miejsce w narciarstwie biegowym w kategorii kobiet zajęła płt. SG Aleksandra Fundanica z PSG w Czarnej Górze, w kategorii mężczyzn najszybszy na nartach

był por. SG Tomasz Szeremeta z PSG w Wojtkowej. Dyplomy oraz pamiątkowe statuetki wręczał zawodnikom Komendant PSG w Stuposianach ppłk SG Jacek Siara oraz Naczelnik Wydziału Kadry i Szkolenia BIOSG ppłk SG Dorota Hop - Trykza.

Warto zaznaczyć, że funkcjonariuszka płt. SG Aleksandra Fundanica z PSG w Czarnej Górze zajęła również pierwsze miejsce w klasyfikacji open zawodów w kategorii kobiet.

W „Biegu Tropem Żubra” wzięło w tym roku udział łącznie 91 osób. Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej był jednym z współorganizatorów tej sportowej imprezy.

Galeria z Laworty na www.bieszczadzka24.pl

Oprac. paba/BIOSG

Wyniki Mistrzostw BIOSG w narciarstwie zjazdowym

Kategoria kobiet

- I miejsce - Orłowska Iwona - PSG Krościenko
- II miejsce - Kochanowicz Anna - PSG Krościenko
- III miejsce - Mercik Agnieszka WK
- IV miejsce - Koczera Elżbieta - PSG Medyka
- V miejsce - Irmina Sikora-Kołodziej - WKISz

Klasyfikacja mężczyzn

- 1 miejsce - Orłowski Adrian - PSG Czarna Góra
- 2 miejsce - Grzegorzak Leszek - WKD

- 3 miejsce - Wróbel Maciej - PSG Krościenko
- 4 miejsce - Wróbel Tomasz - PSG Stuposiany
- 5 miejsce - Świerzyński Mateusz - PSG Medyka
- 6 miejsce - Bem Konrad - PSG Wojtkowa

Drużynowo

- 1 miejsce - PSG Czarna Góra
- 2 miejsce - PSG Krościenko
- 3 miejsce - WKISz
- 4 miejsce - PSG Medyka
- 5 miejsce - PSG Stuposiany
- 6 miejsce - PSG Horyniec Zdrój

XXX Bieszczadzki Bieg Lotników przeszedł do historii

Aleksandra Fundanicz z Ustrzyk Dolnych oraz Dmytro Kozaczuk z Ukrainy zostali zwycięzcami XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Zawody odbyły się na trasach biegowych im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej.

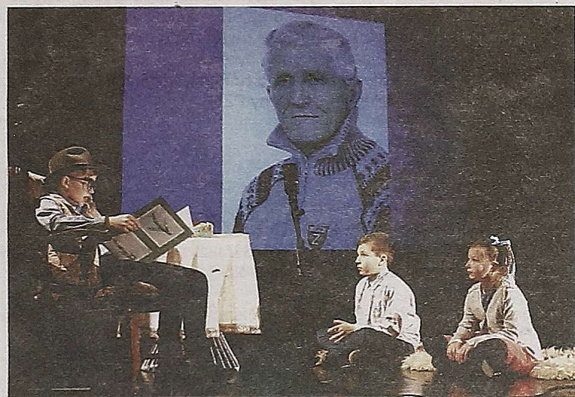


Przed rozpoczęciem XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników złożono kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym Stanisława Nahajowskiego. Fot. A. Górski

Na starcie XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników zjawili się ponad 200 zawodników. Tym razem nie sprawdziły się obawy organizatorów i bieg odbył się przy słonecznej, ale mroźnej pogodzie. Bieg rozpoczął

czasem 00:19:54., a trzecia Klaudia Krzezińska z Czystogardu z czasem 00:27:34.

W biegu klasyfikowanym do Miistrzostw Polski Amatorów na mecie stanęły dwie panie. Pierwsza przy-



Akademii otwierającą XXX Bieszczadzki Bieg Lotników przygotowały dzieci i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej. Podczas imprezy, która odbyła się w Ustrzyckim Domu Kultury wspomniano historię Biegu oraz jego pomysłodawcę Stanisława Nahajowskiego. Fot. A. Górski

się od złożenia kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym pierwszego komandora biegu Stanisława Nahajowskiego. Na stoku Żukowa rywalizowano na trzech dystansach: 20, 10 i 5 km. Wśród zawodników XXX BBL znaleźli się sportowcy z Polski i zagranicą.

Wśród pań na dystansie 10 km OPEN kobiet najlepszą okazała się reprezentująca Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej Aleksandra Fundanicz z Ustrzyk Dolnych z czasem 00:33:27. Dwa kolejne miejsca zajęły wychowanki MKS Halicz: Sabina Lizis z czasem 00:35:30 oraz Zuzanna Konik - 00:36:14.

W biegu OPEN mężczyzn na 20 km wygrał Dmytro Kozaczuk z Ukrainy, z czasem 00:54:29. Drugi był Bogusław Gracz reprezentujący klub Hotel Strwiąż/Noordiclive z czasem 00:55:15, a trzeci na mecie zjawiał się Olexandr Chenikalo z Lwowa, reprezentujący klub Eney z czasem 00:57:57.9790.

Pięciokilometrowy bieg OPEN mężczyzn im. Stanisława Nahajowskiego wygrał Alan Ciborowski z klubu Speed Jasio z czasem - 00:15:35. Drugi był Jacek Staroń z Krośna z czasem 00:17:27., a trzeci ponownie jaślanien - Radosław Dybka z czasem 00:18:21.

W tej samej kategorii wśród kobiet, jako pierwsza na mecie zjawiała się Roksana Ciborowska z Jasła, z czasem 00:19:33. Druga była Weronika Jarecka z Bielska Białej z

biegła Paula Pasterczyk z czasem 00:41:55, z MUKS Podkarpacie Jędrzejce, a druga była Jolanta Chwośtyk z Ustjanowej Górnej z czasem 00:43:06.

Leśnicy rywalizowali na dystansie 20 km - zwyciężył Jacek Habrat przed Piotrem Szczygłem (obaj RDLP w Krośnie). Trzeci był Teodor Furs (Nadleśnictwo Baligród). Leśniczka rywalizowała na 10 km - wygrała Jadwiga Cieśla z Nadleśnictwa Gorlice przed Aleksandrą Szczerbicą (Nadleśnictwo Lutówka).

Organizatorem XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników jest Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych. Współorganizatorzy: Polski Związek Narciarski, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej, MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, Stowarzyszenie Stolica Bieszczad - Ustrzyki Dolne, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne oraz Ustrzycki Dom Kultury. Patronat honorowy nad biegiem sprawowała Grażyna Zagrobelna, dyrektorka RDLP w Krośnie.

Trasy im. Stanisława Nahajowskiego prowadzą przez tereny należące do Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne. Przez cały weekend w gminie Ustrzyki Dolne przebywali też dziennikarze TVP 3 z programem „Zima w regionach”, którzy pokazywali atrakcje gminy oraz relacjonowali

XXX Bieszczadzki Bieg Lotników. Uroczystość zakończenia biegu uświetnił pokaz eskadry samolotów z Aeroklubu Krośnieńskiego.

Modzień biegła dzień wcześniej Dzień wcześniej na stoku Żukowa odbywał się XXX Bieszczadzki Bieg Lotników Dzieci i Młodzieży. Rywalizowano w biegach ze startu wspólnego stylem klasycznym, które łącznie ukończyło 171 zawodników i zawodniczek. Najstarsze startujące grupy miały do pokonania 3 km. Wśród chłopców urodzonych 2001-2002 (junior C) wygrał Przemysław Kuruc z UKS Hańczowa przed klubowym kolegą Wojciechem Świątem. Trzeci był Michał Krynicki z NSS Ustrzyki Dolne. Wśród juniorek C najlepszą okazała się Kinga Polityńska, która wyprzedziła Luizę Motykę, obie NSS Ustrzyki Dolne oraz Ewelinę Kołtko z UKS Hańczowa.

Wśród chłopców urodzonych w latach 2003-2004 (junior D) zwyciężył Tymoteusz Och reprezentujący MUKS Podkarpacie Jędrzejce, drugie miejsce zajął Mateusz Ferenc (UKS Hańczowa), a trzeci był Kamil Mróz również z Jędrzejca. W kategorii juniorek D najlepsze okazały się zawodniczki z Narciarskiej Szkoły Sportowej z Ustrzyk. Wygrała Oliwia Buśko przed Emilią Kwaśnik i Jagodą Chojną.

Chłopcy urodzeni w latach 2005-2006 rywalizowali już na dystansie 2 km. Wygrał Hubert Tomaszek przed Kacprem Sobotą i Hubertem Graselem, wszyscy NSS Halicz Ustrzyki Dolne. Również 2 km miały do pokonania dziewczęta, wśród których najlepszą okazała się Martyna Fundanicz (NSS Ustrzyki), drugie miejsce zajęła Anna Rogalińska (LUKS Ustjanowa), a trzecia była Weronika Kisielewicz (NSS Ustrzyki).

Kolejną grupą, chłopcy rocznik 2007-2008, rywalizowała na dystansie 1 km. Wygrał Sebastian Garbowski z UKS Karpaty Klimkówka, drugi był Paweł Sobczyński z



W pierwszy dzień na trasach narciarskich na stokach Żukowa rywalizowali młodzi sportowcy. W XXX Bieszczadzki Bieg Lotników Dzieci i Młodzieży wystartowało ponad 170 zawodników. Fot. A. Górski



Na starcie XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników zjawili się ponad 200 zawodników. Tym razem pogoda była wspaniała, a do organizatorów wpłynęło mnóstwo gratulacji z okazji świetnie przygotowanej imprezy. Fot. A. Górski

LUKS Ustjanowa, a trzeci Bartosz Bil z MUKS Podkarpacie Jędrzejce. Wśród dziewcząt z roczników 2007 i 2008 najlepszą okazała się Sandra Nykiel zawodniczka Śnieżnych Tras Krzywa. Drugie miejsce zajęła Zuzanna Marzec (NSS Ustrzyki), a trzecia była Antonina Kozak również z Krzywej.

Wśród najmłodszych, urodzonych 2009 i młodszych, wśród chłopców

najlepszy był Staś Dutka z Ustrzyk, drugi był Ksawery Nykiel (Śnieżne Trasy Krzywa), a trzecie miejsce zajął Seweryn Kołtko (UKS Hańczowa). Natomiast wśród dziewcząt wygrała Rolsana Kuruc z UKS Hańczowa, drugie miejsce zajęła Hania Dutka z NSS Ustrzyki, a trzecia była Otylia Biedron z MUKS Podkarpacie Jędrzejce.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl/paba/kl

Udany bieg „Tropem żubra”

135 zawodników w różnych kategoriach wiekowych wzięło udział w rywalizacji na trasach III Biegu Narciarskiego „Tropem Żubra”, który odbył się w Mucznem w sobotę 4 lutego. Prócz klasyfikacji open, osobne klasyfikacje mieli leśnicy, pogranicznicy i adwokaci.



Fot. RDLP Krosno

Start i meta III Biegu Narciarskiego „Tropem Żubra” zlokalizowane były przy Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem. Odwiliż, która przyszła w góry dwa dni wcześniej sprawiła, że trzeba było nieco zmodyfikować trasę biegu, ale organizatorzy poradziili sobie z kaprysmi pogody i imprezę mogli zaliczyć do udanych.

- To już trzecie z kolei zawody w Mucznem, ale pierwsze po otwarciu Centrum Promocji Leśnictwa - zaznaczył Marek Marecki, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie, uczestniczący w ceremonii otwarcia. - Od razu rzuciło się w oczy, że ten obiekt stwarza znakomite warunki do rozwoju tej formy rekreacji, jaką są narty biegowe czy śladowe. Trzeba też pogratulować miejscowym leśnikom

zaangażowania, dzięki któremu impreza staje się ważnym miejscem rywalizacji sportowców i elementem promocji Podkarpacia.

III Edycja Narciarskiego Biegu Tropem Żubra

W kategorii OPEN :

1. FUNDANICZ Paweł - MKS Halicz Ustrzyki Dolne z czasem 00:17:12
2. KONIK Jacek - BIESZCZADZKI KLUB NORDIG z czasem 00:17:14
3. LASKA Jerzy z czasem 00:17:21

W kategorii JUNIOR do lat 15-stu

1. RYGIEL Szymon - PRZADKI SKI z czasem 00:06:35
2. BRYK Gniewomir z czasem 00:07:28
3. CHWOSTYK Marta z czasem 00:07:34

W kategorii JUNIOR do lat 10-ciu

1. MARZEC Zuzanna z czasem 00:02:29
 2. STOLARZ Maciej z czasem 00:03:02
 3. REBISZ Michał z czasem 00:03:04
- Najmłodsza z uczestniczek czterolatka ORGANISIAK Jagoda pokonała trasę w czasie 00:06:49

W kategorii open mężczyźni wygrał Paweł Fundanicz z MKS Halicz Ustrzyki Dolne przed Jackiem Konikiem (Bieszczadzki Klub Nordic Walking). Trzeci był Jerzy Laska. Kategorię leśniczek wygrała Agata Lenkiewicz-Bardzińska (Nadleśnictwo Lutówka) przed Karoliną Buchanicz (Nadleśnictwo Stuposiany) i Katarzyną Szczerbicą (Nadleśnictwo Lutówka). Wśród leśników zwyciężył Jacek Habrat przed Piotrem Szczygłem (obaj RDLP w Krośnie) i Teodorem Fursem (Nadleśnictwo Baligród). W klasyfikacji drużynowej leśników najlepszą była ekipa Nadleśnictwa Lutówka, przed RDLP w Krośnie i Nadleśnictwem Stuposiany.

Najmłodszą uczestniczką zawodów była czterolatka Jagoda Organisiak. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Bieszczadzkie Trasy Narciarskie wraz z Nadleśnictwem Stuposiany. Zawody odbywały się pod honorowym patronatem Grażyny Zagrobelnej, dyrektorki RDLP w Krośnie.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP
w Krośnie



**Gmina Ustrzyki Dolne -
Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy
ulicy Dworcowej 10**

ogłasza II publiczny ustny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych
Przedmiotem przetargu są:

1. Budynek użytkowy o pow. 19,60 m² + działka o pow. 0,0182 ha położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 4A
Cena wywoławcza 3500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT – wadium: 1500,00 zł
Charakterystyka: budynek położony w przy Pizzerii Orlik, 2 lokale z oddzielnymi wejściami, inst. elektryczna i wod-kan.
2. Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia)
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.
3. Lokal użytkowy o pow. 20,75 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1-go Maja 16/25
Cena wywoławcza 350,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł
Charakterystyka: lokal znajduje się w podpiwniczeniu z indywidualnym wejściem od strony ul. Korczaka, inst. C.O., wod-kan, elektryczna.
4. Garaż drewniany o pow. 11,88 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (była weterynaria)
Cena wywoławcza 50,00 zł/miesięcznie + podatek VAT – wadium 30,00 zł
Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.
Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.
Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.
Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, centralne ogrzewanie, wodę i ścieki – opcjonalnie.
Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 7 marzec 2017 roku o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 6 marzec 2017 r.
Lokale można oglądać do dnia 6 marzec 2017 r. do godz. 14:00.
Wpłacone wadium zostanie:
- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu
- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 7 dni
- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść
Bliższych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.
Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

dyrektor
Jerzy Jóźwiak

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 24 lutego 2017 r. do 20 marca 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej

własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony od dnia 14.05.2017 r. zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:
działkę nr 2231 o powierzchni 75 m², położoną w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Fabrycznej na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy Fabrycznej 29 na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki nr 2227/1 z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 i ust. 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 24 lutego 2017 r. do 20 marca 2017 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
działka nr 1900/5 o powierzchni 0,3281 ha położona w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy Naftowej.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
zaprasza na

BAJKOWY BAL KARNAWAŁOWY

dla dzieci od 3 do 4 lat

KIEDY
25 lutego 2017 r.
godz.: 10:00 - 13:00

Gdzie
Hala Sportowa
w Ustrzykach
Dolnych

CO

- bajkowe przebranie (obowiązkowe)
- gry
- zabawy oraz poczęstunek

WSTĘP WOLNY

Organizatorzy: Współorganizatorzy:

**Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku
mała galeria zaprasza na wystawę:**

Wspomnienie o Bolesławie Baranieckim



1 rocznica śmierci
**otwarcie wystawy
24 lutego 2017 (piątek) - godz. 17⁰⁰**

wystawa czynna do 17 marca 2017

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne,
ul. Rynek 17



Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA: 39-402 Tamboż; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam mieszkanie dwu pokojowe, własnościowe w Ustrzykach Dolnych, powierzchnia 43,8 m², mieszkanie częściowo po remoncie. Kontakt 600 213 866

* Posiadamy do wynajęcia lokal na działalność handlową lub inną w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 27/28 (wejście od ulicy Korczaka na przeciw rynku) o powierzchni 27m². Informacje pod telefonem 13 471 18 95 lub w sklepie Husqvarna, ul. Rynek 27/28

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wołga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Wynajmę dom w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680

* Sprzedam działkę 45 a w miejscowości Łodyna tel. 782 397 781

* Wynajmę halę magazynową o powierzchni 200-300 m na terenie województwa podkarpackiego. Kontakt: 782 333 336



Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej

Od 13 marca do 11 kwietnia 2017 r.

odbędzie się nabór wniosków w ramach Poddziałania „Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich”.

Pomoc - przysznaje się w związku z rozpoczęciem prowadzenia działalności pozarolniczej. Pomoc - ma formę premii w wys. 100000 PLN.

Pomoc - wypłacana jest w dwóch ratach:

- I - rata w wysokości 80% kwoty pomocy w formie zaliczki,
- II - rata w wysokości 20% kwoty pomocy.

Wypłacenie drugiej raty uzależnione jest od prawidłowej realizacji biznesplanu.

Premia powinna być wydatkowana zgodnie z założeniami biznesplanu, w szczególności na:

- budowę lub modernizację obiektów budowlanych,
- zakup lub instalację nowych maszyn, urządzeń, w tym sprzętu komputerowego i oprogramowania,
- koszty ogólne (projekt budowlany, koszty uzyskania pozwoleń, itp.).

Dla kogo dotacja?

- Wyłącznie dla osób fizycznych planujących podjąć działalność gospodarczą.

Jakie warunki trzeba spełniać?

Pomoc może być przyznana, jeżeli:

- wnioskodawca jest ubezpieczony na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników z mocy ustawy i w pełnym zakresie jako rolnik, małżonek rolnika lub domownik,
- gospodarstwo rolne, w którym pracuje wnioskodawca, ma wielkość ekonomiczną nie większą niż 15 tys. euro
- za rok poprzedzający rok złożenia wniosku o przyznanie pomocy przynależność do gruntów rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, w którym pracuje wnioskodawca,
- gospodarstwo rolne, w którym pracuje wnioskodawca, położone jest poza miastem i jego obszarem funkcjonalnym,
- wnioskodawca przedłoży biznesplan dotyczący planowanej działalności pozarolniczej.

Pomocy nie przysznaje się osobie, która jest beneficjentem jednego z poniższych instrumentów wsparcia:

- „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” objętego PROW 2007-2013,
- „Premie dla młodych rolników” objętych PROW 2014 - 2020 (poprzedni okres nie jest brany pod uwagę),
- „Restrukturyzacja małych gospodarstw” objętych PROW 2014-2020.



PROW 2014 - 2020

www.bieszczadzka24.pl

**dociera na
GAZYŚWIAT**

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-18:00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

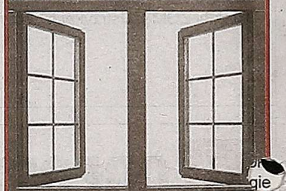
„SZWAGIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313**

tel. 602 465 102

**MORAWSKI
OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

**EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE**

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

1%

SMS

Fundacja Avalon- Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

Ul. Michała Kajki 80/82/1

04-620 Warszawa

Nr konta : 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: **MAGDALENA KAZIUK, 2149**

KRS: 0000270809

SMS: nr 75165/ treść: POMOC 2149

(koszt SMSa to 5 zł netto (6.15 zł brutto))

Kontakt: pomocdamagdaleny@gmail.com



Pomóżmy Magdalenie!

Nazywam się Magdalena Kaziuk. Jestem doktorantką Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mam uszkodzony szpik, niewydolne nerki oraz guza wątroby.

Leczenie choroby szpiku oraz nerek jest bardzo drogie.

Miesięczny koszt leczenia wynosi około 8000 złotych.

Nie mam żadnych szans aby płacić za nie samodzielnie.

Zwracam się do Państwa z prośbą o przekazanie swojego 1% podatku albo darowizny na moje subkonto z dopiskiem Magdalena Kaziuk, 2149.

Możecie mnie również wesprzeć sprzedając lub kupując na

Charytatywni.Allegro.pl pod linkiem:

<http://charytatywni.allegro.pl/cele/?&query=kaziuk> lub wysłać

SMS na nr 75165, w treści wpisując POMOC 2149

Pomimo choroby staram się normalnie żyć i realizować swoje życiowe cele i marzenia, jednakże bez Państwa pomocy nie jest to możliwe.

1. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)	
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wysokość kwoty na jej rzecz.	
125. Numer KRS	0000270809
126. Wysokość kwoty	Kwota z pod. 125 nie może przekroczyć 1% kwoty z pod. 118, nie może być mniejsza niż 100 zł.
2. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE	
Podpisuję: Wniosek wypełnił/a: Wp. 125 w pod. 126 mogą podać też szczegółowy 1%, a szczegółowy kwadrat w pod. 126 wypisać zgodny na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z pod. 124. W pod. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwienia kontakt z podatkowym (telefon, e-mail).	
127. Ciel szczegółowy 1%	MAGDALENA KAZIUK, 2149
128.	W tej rubryce proszę podać swoje dane kontaktowe (np. telefon, adres, e-mail). Działki nie będą mogły przesłać podziękowania

Wzór PIT - 37

W rubryce cel szczegółowy należy wpisać **MAGDALENA KAZIUK, 2149**

**SERDECZNIE DZIĘKUJĘ ZA DOTYCHCZASOWĄ POMOC I OKAZANE SERCE.
BARDZO PROSZĘ O DALSZE WSPARCIE !!!**



**Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:**

**BILETY BEZ
LIMITU**

**– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.**

**Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów**



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24 54; 661 221 309